

Żadamy powszechnego ograniczenia i redukcji zbrojeń!

Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III (VI)

SOBOTA, 25 LISTOPADA 1950 ROKU

325

Bohaterska stolica Polski Ludowej Warszawa - odznaczona Nagrodą Pokoju Uroczyste przyznanie Międzynarodowych Nagród Pokoju - na zakończenie Kongresu Warszawskiego

WARSZAWA (PAP). - Dnia 22 bm. w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie odbyła się uroczystość przyznania Międzynarodowych Nagród Pokoju, ustanowionych przez Światowy Komitet Obróńców Pokoju. Na uroczystość, która odbyła się w obecności licznych delegatów na II Światowy Kongres Obróńców Pokoju i członków Prezydium Kongresu przybyli: członkowie Rady Państwa i Rządu, członkowie przedstawicielstwa polskiego świata nauki, kultury, sztuki i prasy oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa Stolicy. W loży honorowej zajęli miejsca: marszałek Sejmu W. Kowalski, premier Rządu RP J. Cyrankiewicz, minister Spraw Zagranicznych Z. Młodziecki i sekretarz KC PZPR tow. E. Ochab. Na udekorowane flagami wszystkich narodów scenie, za stołem prezydenckim zasiadli członkowie jury

Międzynarodowych Nagród Pokoju. W imieniu jury głos zabrał Pietro Nenni, który oświadczył: „Jury Międzynarodowych Nagród Pokoju, które zebrało się w sierpniu br. w Pradze, a ostatnie swoje posiedzenie odbyło w Warszawie w dniu 22 listopada br., rozpatrzyło 110 dzieł, zgłoszonych przez narodowe komitety obrońców pokoju oraz 8 dzieł zgłoszonych indywidualnie. Jury jednomyślnie przedstawiło Stałemu Komitetowi Światowego Kongresu Pokoju następujące propozycje, które zostały zatwierdzone: 2 nagrody honorowe otrzymują: miasto WARSZAWA; dzięki pracy architektów i robotników budowlanych Warszawa jest symbolem pokojowej odbudowy. autor „REPORTAŻ SPOD SZUBIENICY” Juliusza Fućka - pisarza czechosłowackiego i męczennika za sprawę pokoju. Nagrody otrzymają:

Pablo Neruda - za poemat „Niech się zbudzi drwal”, Nazim Hikmet - za całość twórczości poetyckiej, Pablo Picasso - za pierwszego „golebka pokoju”. Paul Robeson - za pieśń pokoju, Wanda Jakubowska - za film „Ostatni etap”, radziecki i węgierski twórca filmu „Młodość świata”. Złote medale otrzymają: czasopismo libańskie „Ataik”, książka pt. „Od Francji w Jaranie do Francji pod bronią” - J. R. Blocha, książka pt. „Mitra color” - Mihail Sadoveanu, album ilustrowany pt. „Gott mit uns” - Renato Guttuso, fresk „Teradentes” - Candido Portinari, kantata „Buduj swoją ojczyznę - wzmocnij pokój” - Wacława Dobiasa - Czechosłowacja, film „Droga życia” - Louis Daquin'a. Uczestnicy uroczystości długotrwałe oklaskami przyjęli decyzję jury i wstając z miejsc zgotowali obecnym na sali laureatom nagród długie nie milknące owacje. Motywując decyzję jury Pietro Nenni oświadczył, iż kierowało się ono wartością wyróżnionych dzieł dla wzmocnienia sił obozu pokoju, nagradzając te dzieła, które najbardziej przyczyniły się do utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami. Wśród oklasków i owacji publiczności na scenę weszli: wdowa po czechosłowackim pisarzu i rewolucjonście Juliuszu Fućku oraz obecni na sali laureaci, którym wręczono za to nagrody i wiązanki kwiatów. W imieniu nagrodzonych przemówił Pablo Neruda. Czując się szczęśliwym w Warszawie - oświadczył m. in. Pablo Neruda. - Wasza ziemia i Wasz lud przebu-

dzili się raz na zawsze. Pokazując nam rozdarowane dzieci, piękne szkoły i uroczę ulice. Przybyliśmy do Was z dala na ten największy dzień pokoju. Gdy wrócimy do siebie, by zdać sprawę z wykonania powierzonej nam misji, przywieziemy garść ziemi polskiej - ziemi nasiąkniętej wczoraj męczeńską krwią, a dzisiaj tętniącej nadzieją. Końcowe słowa przemówienia Pablo Nerudy zostały przyjęte burzliwymi oklaskami. W części artystycznej uroczystości wystąpiła orkiestra symfoniczna Polskiego Radia, która dyrygował kolejno: Grzegorz Fitelberg - polski delegat na Kongres oraz Willi Feraro - członek Prezydium Kongresu.

Pierwsza sesja Światowej Rady Pokoju Profesor Joliot-Curie wybrany przewodniczącym Rady

WARSZAWA (PAP) - Światowa Rada Pokoju, wybrana przez II Światowy Kongres Obróńców Pokoju, odbyła swą pierwszą sesję w Warszawie dnia 23 listopada 1950 roku. Do konania ona wyboru Biura Światowej Rady Pokoju. Skład Biura jest następujący:
Przewodniczący: Fryderyk Joliot-Curie.
Wiceprzewodniczący: Pietro Nenni (Włochy), Eugenie Cotton, Fletcher (USA), A. Fadijew (ZSRR), Kuo Mo-ko (Chiny), prof. Bernal (Anglia), gen. Lazaro Cardenas (Meksyk), Arthur Lundquist (Szwecja), prof. L. Infeld (Polska), Gabriel d'Arboussier (Afryka).
Członkowie Biura: Yves Farge (Francja), pani Sun Yat-sen (Chiny), Helene Gleditsch (Norwegia), Branca Fialho (Brazylia), Jessie Street (Australia), Louis Sallant (Francja), Ila Erenburg (ZSRR), Mukarowsky (Czechosłowacja), Powell (Anglia), Jose Giral (Hiszpania), prof. Kosambi (Indie).

Sekretarz generalny: Jean Laffitte.
Sekretarze: Fenoaltea (Włochy), Gilbert de Chambrun (Francja), ksiądz Daar (St. Zjednocz.), Gulajew (ZSRR), Emi Siao (Chiny), Palamede Borsari (Brazylia), Ivor Montagu (Anglia).
Światowa Rada Pokoju powierzyła sekretariatowi szybkie ogłoszenie wszystkich uchwał i dokumentów II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju.
PRZEWODNICZĄCY ŚWIATOWEJ RADY POKOJU PROF. FRYDERYK JOLIOT-CURIE I WICEPRZEWODNICZĄCY PIETRO NENNI OPUŚCILI WARSZAWĘ.
WARSZAWA (PAP) - W dniu 23 bm. opuścili Warszawę przewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. Fryderyk Joliot-Curie oraz wiceprzewodniczący Pietro Nenni. Wyjeżdżających zegnali członkowie Światowej Rady Pokoju, członkowie Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju oraz przedstawiciele świata pracy.

Górnicy Wałbrzycha meldują tow. Thorezowi o wykonaniu rocznego planu produkcji

WAŁBRZYCH (PAP) - Górnicy kopalni im. Maurice Thoreza w Wałbrzychu z okazji wykonania rocznego planu wydobycia węgla wystosowali serdeczny list do sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Francji Maurice Thoreza, w którym m. in. piszą:
„Meldujemy Ci, Drogi Towarzyszu z wielką radością, że wykonaliśmy już roczny plan produkcyjny. Dumni jesteśmy, że kopalnia nosząca Twe imię, uniesiona entuzjazmem twórczej pracy, może zameldo-

wać, że zobowiązanie podjęte dla uczczenia II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju zostało wykonane na 13 dni przed terminem. Jednocześnie postanawiamy do końca bieżącego roku dać 105 tys. ton węgla ponad plan”.
W dalszym ciągu listu górnicy wałbrzyjscy stwierdzają, że w chwili gdy w Warszawie zakończył się II Światowy Kongres Obróńców Pokoju - górnicy Wałbrzycha jeszcze mocniej skupiają się w szeregach walki o trwały pokój na świecie.

Delegaci na II Światowy Kongres Pokoju czczą pamięć poległych bohaterów Polski Ludowej

WARSZAWA (PAP) - Liczne delegacje na II Światowy Kongres Obróńców Pokoju uczcili poległych bohaterów Polski Ludowej, składając wieniec m. in. na Grobie Nieznanego Żołnierza, u stóp Pomnika Polsko-Radzieckiego Braterstwa Broni, u stóp Mauzoleum gen. Świerczewskiego i w miejscach poświęconych krwią pomordowanych przez hitlerowskich faszystów uczestników walk wyzwoleniczych.
Członkowie rumuńskiej delegacji na II Światowy Kongres Obróńców Pokoju złożyli 23 bm. wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

30-osobowa delegacja niemiecka - uczestników II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju złożyła hołd bohaterom obrońcom getta warszawskiego.
Wieniec o barwach czerwono-żółto - czarnych złożył pod pomnikiem przedstawiciel delegacji: sekretarz generalny Komitetu Obróńców Pokoju Niemieckiej Republiki Demokratycznej - Willmann, prezydent Akademii Nauk NRD - Stroux, przewodnicząca Niemieckiego Związku Kobiet - Schmedt oraz dwaj członkowie FDJ - Zieber i Gottwald. Na szarfach wienca widnieją napisy: „Ofiarom hitleryzmu i faszystów od niemieckich bojowników o pokój”.

nie przybyli również Polacy - uczestnicy walk o wolność Hiszpanii, m. in. gen. Huebner, plk. Szleyen i plk. Toruńczyk.
W imieniu delegacji hiszpańskiej wieniec u stóp Mauzoleum generała Świerczewskiego złożyli: b. premier Republiki Hiszpańskiej Jose Giral, Vincento Uribe oraz towarzysze broni generała Świerczewskiego b. dowódca wojsk lotniczych Hidalgo de Cisneros.
23 bm. członkowie rumuńskiej delegacji na II Światowy Kongres Obróńców Pokoju złożyli wieniec u stóp Pomnika Polsko - Radzieckiego Braterstwa Broni.

Delegat radziecki - Malik demaskuje w ONZ oszczerczą skargę kuomintangowców

NOWY JORK (PAP). - Na wtorkowym wieczornym posiedzeniu Komisji Politycznej w dalszym ciągu rozpatrywana była skarga klik kuomintangowskiej przeciwko Związkowi Radzieckiemu.
Jako pierwszy przemawiał przedstawiciel ZSRR Malik, który podkreślił, że delegacja radziecka już na IV sesji Zgromadzenia Ogólnego demaskowała istotne podłoże oszczerczej skargi kuomintangowców, którzy usiłują przedstawić sprawę w ten sposób, jakoby załamanie się reżimu kuomintangowskiego było następstwem ingerencji z zewnątrz w wewnętrzne sprawy Chin, a nie nastąpiło w wyniku bankructwa tego na wskroś przegniłego reżimu obalonego przez naród chiński. Skarga kuomintangowska - powiedział Malik - oparta jest na kłamstwie i wypaczeniu faktów.
Delegacja radziecka - stwierdził dalej Malik - domaga się odrzucenia skargi kuomintangowskiej jako pozbawionej wszelkiej moralnej, politycznej i prawnej podstawy i mającej wyłącznie prowokacyjny i oszczerczy charakter.
Malik wysłał oświadczenie delegata amerykańskiego Dullesa, jako-

by narody Azji walczące o wolność i niepodległość działały na podstawie dyrektyw z zewnątrz. Bajeczki, że ktoś eksportuje rewolucję do innych krajów - oświadczył Malik - potrzebne są monopolistom amerykańskim w tym celu, aby osłonić swe agresywne zamiary, swe plany wobec narodów Azji i narodów kolonialnych.

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Cały naród polski daje dowody przyjaźni dla wielkiego Kraju Rad

WARSZAWA (PAP) - W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej cały naród polski daje dowody przyjaźni dla ości pokoju wielkiego Kraju Rad. W zakładach pracy i na wsiach powstają setki kół TPPR, kursy języka rosyjskiego, odbywają się liczne imprezy, masowo wzrasta prenumerata czasopism radzieckich.
160 NOWYCH KÓŁ TPPR POWSTAŁO W WOJ. OLSZTYŃSKIM.
OLSZTYN (PAP) - Robotnicy i chłopcy woj. olsztyńskiego zorganizowali w ciągu ostatnich 20 dni 160 nowych kół TPPR, do których zapisało się ponad 9,5 tys. członków. Na członków Towarzystwa zapisują się masowo mao i średniorolnicy. M. in. w pow. Pasiek powstało 28 nowych wiejskich kół TPPR.

DOSKONALENIE NOWYCH KADR NAUCZYCIELI JĘZYKA ROSYJSKIEGO W WOJ. SZCZECIŃSKIM.
SZCZECIN (PAP) - We wszystkich powiatach woj. szczecińskiego w celu stałego doskonalenia kadr nauczycielskich języka rosyjskiego Wojewódzka Rada Narodowa zorganizowała zespoły, w których co 2 tygodnie przeprowadza się narady dla wypracowania jak najlepszych sposobów nauczania i realizacji programów.
Duży wpływ na podniesienie poziomu pracy nauczycieli wywiera zorganizowana ostatnio biblioteka dydaktyczna - naukowa w języku rosyjskim, licząca 240 tomów, z której wraz z czytelnymi fachowymi czasopism radzieckimi mogą korzystać nauczyciele języka rosyjskiego.

WYSTAWA RADZIECKICH MASZYN W SZCZECINIE.
SZCZECIN (PAP) - W Szczecinie odbyło się otwarcie wystawy radzieckich maszyn i agregatów rolniczych. Wystawa ta zorganizowana pod hasłem „Rolnictwo polskie budujemy w oparciu o pomoc ZSRR”. wzbudziła olbrzymie zainteresowanie i podziw wśród zwiędających dla osiągnięć Związku Radzieckiego na odcinku rolnictwa.
7,5 TYS. PRENUMERATORÓW CZASOPISM RADZIECKICH W WOJ. OLSZTYŃSKIM.
OLSZTYN (PAP) - Ostatnio w woj. olsztyńskim przyjęto 7,5 tys. zgłoszeń na prenumeratę czasopism radzieckich. Nowi prenumeratorzy prasy radzieckiej rekrutują się w większości spośród robotników oraz małych i średniorolnych chłopów.

Manifestacyjne przyjęcie filmowców radzieckich w Łodzi

Onegdaj do Łodzi przybyła delegacja radzieckich filmowców z zastępcą ministra kinematografii Związku Radzieckiego, Wasylem Bierestawcowem na czele. W skład delegacji wchodzi Nina Alisowa, prof. Instytutu Kinematografii, zasłużona artystka filmowa, laureatka nagrody stalinowskiej, Borys Andrejew, sławny artysta radziecki (sierżant Aljoza z „Upadku Berlina”), laureat na grody stalinowskiej oraz tow. Leonid Kosmałow, operator filmowy, który wstawił się zdjęciami do filmu „Upadek Berlina”.
Radzieccy filmowcy przybyli do Łodzi, aby zapoznać się z polską produkcją filmową i wymienić doświadczenia z polskimi filmowcami.
Radzieccy goście zwiedzili Zakłady Kinotechniczne w Łodzi i uczestniczyli w przedstawieniach filmowych w kilku łódzkich kinach. Wczoraj zwiedzili oni atelier na ul. Łąkowej i

przeprowadzili dłuższą dyskusję z polskimi filmowcami.
Szczególnie serdeczne przyjęcie zgotowała filmowcom radzieckim publiczność, zgromadzona w kinie „Baityk”, gdzie wyświetlano monumentalny film radziecki „Upadek Berlina”.
Po zakończeniu seansu - na estradzie ukazał się jeden z bohaterów tego filmu - Borys Andrejew, który wśród okrzyków i oklasków wygłosił do zgromadzonych krótkie, serdeczne przemówienie.
Borys Andrejew mówił ze wzruszeniem o wielkim posłannictwie sztuki radzieckiej - oddanej całkowicie sprawie budowy komunizmu, sprawie budowy trwałego pokoju świata i szczęścia ludzkości.
Przemówienie Borysa Andrejewa zakończyło się wspaniałą manifestacją na cześć przyjaźni polsko - radzieckiej, na cześć wodza postępowej ludzkości Towarzysza Stalina i Prezydenta RP Towarzysza Bieruta.

WIECZORNICE W ŚWIECIELACH ROBOTNICZYCH NOWEJ HUTY.

KRAKÓW (PAP) - We wszystkich świetlicach Nowej Huty odbyły się wieczory artystyczne, poświęcone twórczości radzieckich poetów oraz radzieckiej muzyce. W przewidzianych 13 dalszych wieczorach w Nowej Hucie wystąpią zespoły świetlicowe zakładów pracy z Krakowa oraz zespoły młodzieżowe Państwowej Szkoły Aktorskiej i Wyższej Szkoły Pedagogicznej i Muzycznej.

IMPREZY W WOJ. BYDGOSKIM.

BYDGOSZCZ (PAP) - W Toruniu odbył się ostatnio wieczór operowy, poświęcony twórczości kompozytorów radzieckich. W pow. chojnickim zespoły świetlicowe związków zawodowych wystawiły m. in. sztukę pt. „Okno w lesie”.

Atmosfera pokoju i twórczej pracy

Delegat brytyjski dzieli się wrażeniami z Warszawy

LONDYN (PAP) - W sali rady miejskiej londyńskiej dzielnicy Ealing odbył się wiec mieszkańców tej dzielnicy, którzy stawili się tłumnie, by wysłuchać sprawozdania członka rady miejskiej, konserwatywy dr Woodarda z jego pobytu w Warszawie na II Światowym Kongresie Obróńców Pokoju.
Dr Woodard opowiedział zgromadzonym, że jadąc i przebywając w Czechosłowacji i Polsce, widział zawsze uśmiechnięte, zadowolone, szczęśliwe twarze zdrowych i pełnych energii ludzi pracy. Na ustach wszystkich tych ludzi - mówił dr Woodard - jest słowo „pokój”. Tylko ci, którzy nie są przy zdrowych zmysłach, mogą posadzać tych ludzi

Szóste wydanie „Historii WKP(b)” w języku bułgarskim

SOFIA (PAP) - Nakładem wydawnictwa Komunistycznej Partii Bułgarii ukazało się VI wydanie „Krótkiego Kursu Historii WKP(b)” w języku bułgarskim, w nakładzie 50.000 egz.

Spotkanie dziennikarzy zagranicznych z dziennikarzami polskimi

WARSZAWA (PAP) - W salach recepcyjnych II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju odbyło się 23 bm. spotkanie dziennikarzy zagranicznych, biorących udział w Kongresie, z dziennikarzami polskimi. M. in. udział w spotkaniu wzięli Ila Erenburg, D. Zaslawski, sekretarz generalny MOD - Hronek, p. p. For nical i Chaintron z Biura Prasowego Kongresu, Dominique Desanti, Peng li oraz ponad 100 wybitnych dziennikarzy radzieckich, francuskich, an-

gelskich, amerykańskich i innych.
W imieniu organizatorów spotkania - oddziału warszawskiego Zw. Za wodowego Dziennikarzy RP powitał gości przewodniczący red. Młynarski.
W imieniu MOD wezwał dziennikarzy całego świata do niezłomnej walki o realizację uchwał Kongresu sekretarz generalny tej organizacji p. Hronek, a w imieniu Biura Prasowego Kongresu złożył podziękowanie polskim organizatorom za otoczenie opieką akredytowanych przy Kongresie dziennikarzy p. Fornical.

Chłopi w walce o pokój

Manifestacyjne dostawy zboża w pow. sieradzkim

Odbywające się na terenie województwa łódzkiego dostawy zboża zmieniają się w manifestację chłopów, dokumentujących czynem swój udział w walce o pokój.
I tak w gminie Bartochów w powiecie sieradzkim na punkt skupu zboża przyjechało 140 furmanek z zbożem. Transparenty rozpostarte nad wozami głosiły: „Zboże sprzedajemy - pokój budujemy”. Do gminy Brzeźno przybyło 136 furmanek, do Wojławic - 60, Charputi Małej - 115, Gruszczyce - 50, Wróblewa - 140, Klonowy - 35.
Na szczególnie wyróżnienie w powiecie sieradzkim zasługują gmina Rossoszyca, która każdego miesiąca wykonuje plan z wielką nadwyżką.

KARTA POKOJU

II Światowy Kongres Obróńców Pokoju uchwalił Manifest do narodów świata i Ogrzędę do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

1756 delegatów reprezentujących 80 krajów, ponad miliard ludzi wszelkich przekonań politycznych i wierzeń uchwaliło w wyniku ożywionej dyskusji historyczne dokumenty, które otrzymały nazwę Karty Pokoju. Robotnicy i uczeni, lekarze i duchowni, kupcy i chłopcy, adwokaci i działacze społeczni, wychodząc niejednokrotnie z diametralnie różnych stanowisk, formułowali w czasie debaty kongresowej najskuteczniejsze, ich zdaniem, środki za pobjęcia wojnie. Wszyscy zostali wystuchani. Głos wszystkich był reprezentowany i był brany pod uwagę w czasie obrad Komisji Politycznej. Głos ich wszystkich znalazł wyraz w uchwalonej Karcie Pokoju.

Obróńcy pokoju nie chowają głowy w piasek. „Wojna grozi ludzkości... Życie ludzkie i dobroć ludzkiej kultury są w niebezpieczeństwie” — czytamy w Manifestie do narodów świata. Ale jednocześnie obrońcy pokoju i uchwalona przez nich Karta Pokoju z całą stanowczością odrzucają „argumenty” podżegaczy wojennych o nieuniknioności wojny, gdyż — jak stwierdził Pietro Nenni — byłaby nią ona „gdymy nie było nas — obrońców pokoju”, gdyby nie było potężnego, stałego i potężniejszego niż wojna i organy zacieśni światowego ruchu w obronie pokoju.

Co zawiera Karta Pokoju? Nakreśla ona sposoby pokojowego i natchmiastowego położenia kresu wojnie w Korei, Wietnamie, interwencji imperialistycznej na wyspie Tajwan (Formoza). Wszyscy uczestnicy uchwaliła, że natchmiastowe położenie kresu przelwu krwi w dalekiej Korei czy Wietnamie, to oddalenie groźby rozszerzenia wojny na inne narody. I dlatego Karta Pokoju proponuje na tychmiastowe zaprzestanie działań wojennych, wycofanie wszelkich obcych wojsk z Korei. Przeprowadzeniem tego ma się zająć Rada Bezpieczeństwa w pełnym jej składzie.

Plany imperialistów, zmierzające do remilitaryzacji Niemiec i Japonii mają wyraźny cel — przygotowanie wojny napastniczej. Odbudowa Wehrmachtu jest sprzeczną z interesami wszystkich narodów, w tym również narodu niemieckiego. Karta Pokoju, wysuwając żądanie zakazu remilitaryzacji Niemiec i Japonii, żądanie realizacji uchwał poczdamskich w sprawie zawarcia traktatu pokojowego ze zjednoczonymi i zdemilitaryzowanymi Niemcami, jak i z Japonią oraz wycofania obcych wojsk z tych krajów, wyraża poglądy setek milionów ludzi.

Karta Pokoju jasno określa pojęcie agresji. Imperialiści zawsze za-

cienniali pojęcie agresji, usiłując to, co w rzeczywistości jest wewnętrzną sprawą innych państw nie stanowi aktu agresji. „Agresja jest aktem zbrodniczym tego państwa, które pierwsze używa siły zbrojnej przeciwko innemu państwu pod jakimkolwiek pretekstem” — mówi Karta Pokoju. Sformułowanie niezwykle proste i zrozumiałe, dla wszystkich ludzi. Przeciwnicy wojny nie mogą jedynie ci, którzy szukają pretekstów dla dokonywania aktów agresji. To wyraźne sformułowanie pojęcia agresji posiada olbrzymie znaczenie. Żadne względy polityczne, ekonomiczne czy strategiczne nie będą w stanie usprawiedliwić na paści na inne państwo, interwencji w jego wewnętrzne sprawy.

Karta Pokoju domaga się wyjęcia spod prawa wszelkiej broni masowej zglądzy, redukcji sił zbrojnych i zakazu propagandy wojennej we wszystkich krajach. Ustosunkowanie się narodów do zagadnienia broni atomowej znalazło dobitny wyraz w ogólnosiłowym plebiscycie. Jakim było zbieranie podpisów pod Apellem Sztokholmskim.

Ponad 500 milionów ludzi wypowiedziało się przeciwko broni atomowej — jako broni masowej zglądzy, wypowiedziało się za uznaniem za zbrodniarza wojennego tego rządu, który pierwszy jej użył.

Apel Sztokholmski domagający się zakazu broni atomowej był punktem wyjścia. Rozszerzony on został w Karcie Pokoju żądaniem bezwarunkowego zakazu wszelkich rodzajów broni masowej zglądzy. Karta Pokoju proponuje ONZ, parlamentom i narodom bezwarunkowy zakaz, nie tylko broni atomowej, ale i bakteriologicznej, chemicznej, substancji trujących i radioaktywnych. Przestrzeżenie tego zakazu ma być zapewnione przez ścisłą kontrolę międzynarodową.

Karta Pokoju, wychodząc z założenia, że wyścig zbrojeń stwarza niebezpieczeństwo wojny, wysuwa żądanie redukcji zbrojeń, jako pierwszego etapu powszechnego rozbrojenia. Wyścig zbrojeń prowadzi do wojny. A jakie są jego natchmiastowe skutki? Gospodarka pokojowa zostaje przestawiona na tory gospodarki wojennej, spada produkcja artykułów konsumpcyjnych, zbrojenia odbywają się kosztem całych narodów, pogłębia się brak zaufania między narodami. Czyż poza garstką ludzi, którzy na wojnie zarabiają, poza garstką fabrykantów śmiereł, dla których każdy nowowyprodukowany czołg, samolot czy karabin ma szynowy oznacza zwiększenie konta bankowego, mogą być ludzie, którzy nie woliliby lepiej mieszkać, lepiej jeść, lepiej żyć, zamiast produkować to, co w przyszłości może zburzyć ich własny dom, zniszczyć ich warsztat pracy, przynieść śmierć ich najbliższym?

Jak doprowadzić do kontroli zakazu broni atomowej i innych, jak przeprowadzić redukcję zbrojeń? Karta Pokoju daje na to odpowiedź. Przy Radzie Bezpieczeństwa winien zostać utworzony międzynarodowy organ kontroli, dysponujący kompetentną inspekcją. Każdy rząd, który rzeczywiście pragnie pokoju, może przyjąć te warunki.

Karta Pokoju z naciskiem podkreśla wiarę obrońców pokoju w możliwość pokojowego współistnienia różnych systemów, w możliwość i konieczność pogłębienia stosunków gospodarczych i kulturalnych pomiędzy poszczególnymi krajami. Ożywiona wymiana gospodarcza to możliwość podniesienia dobrobytu we wszystkich krajach, wymiana kulturalna to zbliżenie do siebie milionów ludzi, to stwarzanie atmosfery wzajemnego zaufania, niezbędnego dla utrzymania pokoju i przyjaźni między narodami.

Jak możliwie najszybciej i najskuteczniej rozładować obecne napięcie międzynarodowe? Karta Pokoju wzywa Organizację Narodów Zjednoczonych do spowodowania w najbliższym czasie spotkania przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw — Stanów Zjednoczonych, Francji, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i Chińskiej Republiki Ludowej w celu zbadania i pokojowego uregulowania istniejących rozbieżności.

Którą drogą prowadzi droga do utrzymania pokoju i pogłębienia przyjaźni między narodami? Powrót Organizacji Narodów Zjednoczonych na drogę, jaką od dnia jej utworzenia wytknęły jej narody — na drogę pozostawienia Karty Narodów Zjednoczonych, nieulegania, jak obecnie siłom,

które nie chcą powszechnego porozumienia.

Reakcyjna prasa kapitalistyczna twierdziła niedawno, że ruch w obronie pokoju usiłuje „uzurpować sobie” prerogatywy ONZ, usiłuje zastąpić tę organizację. Karta Pokoju zawiera odpowiedź na to kłamliwe twierdzenie. Postanowiła ona bowiem stworzyć Światową Radę Pokoju, która m. in. stawia sobie za cel właśnie współpracę z Organizacją Narodów Zjednoczonych, wpływając na ONZ, by ta rzeczywiście wypełniała swoje obowiązki.

II Światowy Kongres Pokoju spełnił nadzieje setek milionów ludzi, którzy wysłali nań swoich delegatów. Kongres uchwalił Kartę Pokoju i dokonał wyboru Światowej Rady Pokoju. Narody uzyskały przez to szeroką i pełną platformę walki o trwały pokój oraz ciał kierownicze o najwyższym autorytecie moralnym.

Karta Pokoju i Światowa Rada Pokoju to wspaniałe osiągnięcia ruchu obrońców pokoju, osiągnięcia o znaczeniu historycznym. Ludzkość nie jest więcej bezbronna wobec kno-wań organizatorów wojny. Posiada ona obecnie oręż, przy pomocy którego potrafi się im przeciwstawić. Ludzkość posiada program pokoju i sztab, który ten program wcieli w życie.

W Ogrzędzie Kongresu do ONZ czytamy: „Rada podejmie szczerne zadanie zapewnienia trwałego i nieprzerwanego pokoju, odpowiadającego interesom wszystkich narodów. Przynieście on ludzkości pewność, że wbrew istniejącym trudnościom, których pomniejszać nie należy, wypelni ona całkowicie swe posłannictwo”.



Rząd Radziecki domaga się wyjaśnień w sprawie amerykańskiego projektu zawarcia traktatu pokojowego z Japonią

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat:

W dniu 26 października br. w Nowym Jorku rządu Departamentu Stanu USA p. Dulles wręczył przedstawicielowi ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa J. Malikowi memorandum rządu Stanów Zjednoczonych w sprawie traktatu pokojowego z Japonią.

Memorandum to ma brzmienie następujące: „Poniżej podane są punkty, zawierające projekt traktatu pokojowego w brzmieniu, jakie, zdaniem rządu USA, byłoby najbardziej odpowiednie dla układu mającego zakończyć stan wojny z Japonią. Podkreśla się jednocześnie, że jest to tekst nie ostateczny, próbny i że nie będzie on obowiązujący rządu Stanów Zjednoczonych, jeśli chodzi o szczegóły lub sformułowania, jakie znajdują się w ostatecznym projekcie. Należy przypuszczać, że po przestudiowaniu projektu odbędzie się cały szereg oficjalnych rozmów, mających na celu dalsze opracowanie projektu i wyjaśnienie punktów, które na pierwszy rzut oka mogą wydawać się niejasne.

Stany Zjednoczone proponują taki traktat pokojowy z Japonią, który położyby wreszcie kres stanowi wojny, przywrócił prawa suwerenne Japonii i dał Japonii możliwość powrotu jako równoprawnego członka do społeczności wolnych narodów.

Jeśli chodzi o konkretne zagadnienia, to traktat będzie się opierał na następujących zasadach:

1 UCZESTNICZY
Wszystkie narody, znajdujące się w stanie wojny z Japonią, które gotowe są zawrzeć pokój na proponowanych zasadach.

2 ORGANIZACJA NARODÓW ZJEDNOCZONYCH.
Przewiduje się, że Japonia będzie członkiem ONZ.

3 TERYTORIUM.
Japonia: a) uznaje niepodległość Korei; b) wyrazi zgodę na powierzenie ONZ nad wyspami Riu-kiu i Bonin, z tym, że Stany Zjednoczone będą zarządzały tymi wyspami; z ramienia ONZ; c) zaakceptuje przyszłe postanowienia Wielkiej Brytanii, ZSRR, Chin i Stanów Zjednoczonych dotyczące sytuacji prawnej Formozy, Wysp Rybackich, południowego Sachalinu i Wysp Kurylskich. W wypadku, jeśli żadna decyzja nie zostanie powzięta w przeciągu jednego roku od chwili nabrania przez traktat mocy obowiązującej, to ostateczna decyzja będzie należała do Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Japonia zrzeknie się specjalnych uprawnień w Chinach.

4 BEZPIECZEŃSTWO.
Traktat będzie przewidywał, że aż do chwili zagwarantowania odpowiednich środków bezpieczeństwa — takich jak powzięcie w tej sprawie skutecznej odpowiedzialności przez Organizację Narodów Zjednoczonych — będzie trwała w dalszym ciągu wspólna odpowiedzialność władz japońskich i amerykańskich, a również i innych sił zbrojnych za zachowanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa w rejonie Japonii.

5 POSTANOWIENIA POLITYCZNE I HANDLOWE.
Japonia wyrazi zgodę na przystąpienie do wielostronnych układów o narkotykach i rybołówstwie. Przedwojenne układy dwustronne mogłyby być wznowione aż do chwili zawarcia nowych układów handlowych.

6 ROSZCZENIA.
Wszyscy uczestnicy traktatu zrzekną się roszczeń powstałych w związku z działaniami wojennymi, jakie miały miejsce do dnia 2 września 1945 r. z wyjątkiem, że: a) mocarstwa sojusznice zatrzymają w Japonii japońskie znajdujące się na obszarze ich państw i że: b) Japonia zwróci imienie sojusznikom, a jeśli nie będzie mogła zwrócić tego imienia w stanie nienaruszonym, zapłaci odszkodowanie w ten sposób za uszkodzenie lub zrujnowanie.

7 SPRAWY SPORNE.
Sprawy sporne dotyczące roszczeń będą rozstrzygane przez specjalny, neutralny trybunał, jaki powoła do życia przewodniczący Trybunał Międzynarodowy w Hadze. Inne spra-

wy sporne będą rozstrzygane na drodze dyplomatycznej lub przez Trybunał Międzynarodowy.

W dniu 20 listopada J. Malik wręczył p. Dullesowi na polecenie rządu radzieckiego memorandum treści następującej:

Dnia 26 października br. p. Dulles wręczył J. Malikowi memorandum w sprawie traktatu pokojowego z Japonią.

W związku z tym rząd radziecki pragnąłby otrzymać wyjaśnienia co do niektórych punktów tego memorandum.

1 Jak wiadomo, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Chiny, ZSRR i szereg innych państw, które podpisały 1 stycznia 1942 r. w Waszyngtonie deklarację Zjednoczonych Narodów, zobowiązały się nie zawierać odrębnego pokoju z państwami nieprzyjacielskimi.

W związku z tym zobowiązaniem chodziło by o wyjaśnienie, czy istnieje projekt zawarcia traktatu pokojowego z Japonią, którego uczestnikami byłby Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Chiny i ZSRR, jak również każdy kraj biorący czynny udział w wojnie przeciwko Japonii — czy też dopuszczalna jest ewentualność zawarcia odrębnego traktatu pokojowego z Japonią przy udziale tylko niektórych wymienionych państw.

2 DEKLARACJA KAIRSKA z 1 grudnia 1943 r., podpisana przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i Chiny oraz DEKLARACJA POCDZAMSKA z 26 lipca 1945 r., podpisana przez te same państwa, do których przyłączył się Związek Radziecki, rozstrzygnęły sprawę zwrotu Formozy i Wysp Rybackich Chinom. Tak samo POROZUMIENIE JALTAŃSKIE z 11 lutego 1945 r., podpisane przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i ZSRR, rozstrzygnęło sprawę zwrotu południowej części wyspy Sachalin Związkowi Radzieckiemu i sprawę przekazania Związkowi Radzieckiemu Wysp Kurylskich. W związku z tym powstaje pytanie, jak należy rozumieć zawartą w memorandum propozycję ponownego rozstrzygnięcia przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię, Chiny i ZSRR zagadnienia sytuacji prawnej Formozy, Wysp Rybackich, południowego Sachalinu i Wysp Kurylskich oraz propozycji, by ostateczną decyzję powzięło Zgromadzenie Ogólne ONZ, jeżeli wspomniane państwa nie osiągną porozumienia w ciągu jednego roku.

3 Ani DEKLARACJA KAIRSKA, ani DEKLARACJA POCDZAMSKA nie przewidują, by Japonia miała stracić prawa suwerenne w stosunku do wysp Riu-kiu i Bonin, przy czym państwa, które deklarację tę podpisały oświadczyły, że „absolutnie nie dążą do ekspansji terytorialnej”.

W związku z tym powstaje pytanie na czym opiera się zawarta w memorandum propozycja oddania wysp Riu-kiu i Bonin pod zarządekowi ONZ z tym, by Stany Zjednoczone sprawowały faktyczny zarządek nad wyspami.

4 Wiadomo powszechnie, że naród japoński interesuje się ży-

wie sprawą, czy wojska okupacyjne pozostaną w Japonii po zawarciu traktatu pokojowego, tym bardziej, że artykuł 19 Deklaracji Poczdamskiej przewiduje, iż wojska okupacyjne będą z Japonii wycofane.

W związku z tym rząd radziecki pragnąłby wiedzieć, czy w myśl projektu traktatu pokojowego z Japonią ma przewidzieć określony termin wycofania wojsk okupacyjnych z Japonii, analogicznie do tego, jak zostało to przewidziane w traktatach pokojowych zawartych z innymi państwami.

5 Ugodniona przez państwa należące do Komisji Dalekiego Wschodu decyzja z dnia 19 czerwca 1947 r., powzięta na wniosek Stanów Zjednoczonych, przewiduje, że Japonia nie będzie miała armii lądowej, marynarki wojennej i lotnictwa wojskowego. Tymczasem memorandum wspomina o „wspólnej odpowiedzialności władz japońskich i amerykańskich, a również i innych sił zbrojnych za zachowanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa w rejonie Japonii”.

Rząd radziecki pragnąłby otrzymać wyjaśnienia w dwóch następujących sprawach:

a czy „wspólna odpowiedzialność” oznacza, że projektowana nie jest utworzenie japońskich sił zbrojnych, czyli armii lądowej, marynarki wojennej i lotnictwa wojskowego oraz japońskiego sztabu generalnego.

b czy użyty w memorandum termin „wspólna odpowiedzialność” oznacza, że również po zawarciu traktatu pokojowego z Japonią na terytorium jej pozostałe amerykańskie bazy wojenne, zarówno morskie jak i lotnicze.

6 Memorandum nie wspomina o konieczności zapewnienia narodowi japońskiemu możliwości swobodnego rozwoju gospodarki pokojowej. Rząd radziecki pragnąłby otrzymać wyjaśnienie, czy istnieje projekt włączenia do traktatu pokojowego postanowień, przewidujących zniesienie wszelkich ograniczeń, jeśli chodzi o rozwój japońskiej gospodarki pokojowej i umożliwiających Japonii dostęp do zasobów surowcowych oraz postanowień, przewidujących równoprawnienie Japonii pod względem udziału w handlu światowym.

Ponieważ nie ulega wątpliwości, że sprawą traktatu pokojowego z Japonią szczególnie zainteresowane są Chiny, które wielokrotnie padały ofiarą agresji ze strony japońskich militarystów, rząd radziecki pragnąłby się dowiedzieć, jakie są przewidziane kroki w celu wyjaśnienia punktu widzenia rządu Chińskiej Republiki Ludowej w tej sprawie.

Jest rzeczą samo przez się zrozumiałą, że może zaistnieć potrzeba dalszych wyjaśnień co do innych jeszcze problemów, które mogą się wyłonić po sprzyjaniu stanowisku innych państw wobec memorandum Stanów Zjednoczonych.

Po otrzymaniu memorandum radzieckiego p. Dulles oświadczył J. Malikowi, że rząd Stanów Zjednoczonych udzieli rządowi radzieckiemu odpowiedzi na piśmie.

2.065 osób z 80 krajów uczestniczyło w Kongresie Pokoju

WARSZAWA (PAP). — W czasie obrad II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju podane zostały do wiadomości następujące dane liczbowe o uczestnikach Kongresu: Na Kongres przybyło 2.065 osób z 80 krajów. W liczbie tej znajduje się 1.756 delegatów, pozostali — to goście i obserwatorzy.

Na Kongres przybyło 59 mędzów stanu, 173 uczonych i profesorów, 116 pisarzy, 72 duchownych, 91 przedstawicieli świata sztuki, 47 przemysłowców i kupców oraz wielu przedstawicieli innych zawodów.

W tym samym czasie, gdy w Warszawie obradował Kongres Pokoju — pisał „Izwestia” — rząd radziecki ponownie zmanifestował swe niezmienne dążenie do utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, walcząc na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych o przestrzeżenie Karty NZ, o pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej, demaskując agresywne zamiary imperialistów amerykańskich, wymierzone przeciw Chińskiej Republice Ludowej, proponując konkretne drogi, wiedące do opracowania dwudziestolletniego programu osiągnięcia pokoju.

„Izwestia” stwierdza, że realizowana wytrwale i konsekwentnie przez rząd radziecki polityka pokoju odpowiada żywotnym interesom wszystkich narodów. Właśnie dlatego delegaci na II Światowy Kongres Obróńców Pokoju, przedstawiciele różnych krajów i kontynentów mówili z tak wielką sympatią i wdzięcznością o walce Związku Radzieckiego w obronie pokoju.

Ludzie radzieccy dumni są, że cała postępową ludzkość nazywa Towarzysza Stalina „Chorażym Pokoju”. „Stalin — to pokój!” — mówili delegaci II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju i, we wszystkich językach, przesyłali pozdrowienia dla naszego Wielkiego Wodza i Naczelcy.

„Izwestia” stwierdza, że realizowana wytrwale i konsekwentnie przez rząd radziecki polityka pokoju odpowiada żywotnym interesom wszystkich narodów. Właśnie dlatego delegaci na II Światowy Kongres Obróńców Pokoju, przedstawiciele różnych krajów i kontynentów mówili z tak wielką sympatią i wdzięcznością o walce Związku Radzieckiego w obronie pokoju.

Ludzie radzieccy dumni są, że cała postępową ludzkość nazywa Towarzysza Stalina „Chorażym Pokoju”. „Stalin — to pokój!” — mówili delegaci II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju i, we wszystkich językach, przesyłali pozdrowienia dla naszego Wielkiego Wodza i Naczelcy.

„Izwestia” stwierdza, że realizowana wytrwale i konsekwentnie przez rząd radziecki polityka pokoju odpowiada żywotnym interesom wszystkich narodów. Właśnie dlatego delegaci na II Światowy Kongres Obróńców Pokoju, przedstawiciele różnych krajów i kontynentów mówili z tak wielką sympatią i wdzięcznością o walce Związku Radzieckiego w obronie pokoju.

Ludzie radzieccy dumni są, że cała postępową ludzkość nazywa Towarzysza Stalina „Chorażym Pokoju”. „Stalin — to pokój!” — mówili delegaci II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju i, we wszystkich językach, przesyłali pozdrowienia dla naszego Wielkiego Wodza i Naczelcy.

„Prawda” podkreśla, że uchwalono

ny przez II Światowy Kongres Obróńców Pokoju program dalszej walki o pokój odpowiada najwyższemu interesom najszerzym mas ludowych wszystkich krajów i kontynentów.

„Prawda” pisze, że naród radziecki, pomyślnie budujący komunizm pod kierownictwem partii Lenina — Stalina, powiła z głębokim zadowoleniem historyczne uchwały II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju. Bohaterski naród radziecki krocząc będzie i nadal w awangardzie walki o pokój, walki którą prowadzi pod przewodnictwem Wielkiego Chorażego Pokoju, Wodza całej postępowej ludzkości, Towarzysza Stalina.

Pokój zwycięży! Niech żyje pokój na całym świecie!

W artykule wstępnym, zatytułowanym „Narody obronią pokój!” „Izwestia” pisze: „Narody nazwały II Światowy Kongres Obróńców Pokoju parlamentem pokoju. Kongres całkowicie zasłużył na tę nazwę. Zawzięci wrógowie współpracy i przyjaźni między narodami czynili rozpaczliwe wysiłki, by zerwać międzynarodowe spotkanie przyjaciół pokoju, by przeszkodzić im w wyrażeniu do siebie dążeń. Jednakże laburzystowski slugosom imperializmu amerykańskiego nie udało się storpedować Kongresu.

Opublikowany w dniu dzisiejszym Manifest do narodów świata, Ogrzędę do Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz rezolucja w sprawie ofiar represji są dokumentami o olbrzymim znaczeniu międzynarodowym.

Powolana przez Kongres Światowa Rada Pokoju — to prawdziwy sztab zorganizowanego frontu pokoju.

W tym samym czasie, gdy w Warszawie obradował Kongres Pokoju — pisał „Izwestia” — rząd radziecki ponownie zmanifestował swe niezmienne dążenie do utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, walcząc na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych o przestrzeżenie Karty NZ, o pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej, demaskując agresywne zamiary imperialistów amerykańskich, wymierzone przeciw Chińskiej Republice Ludowej, proponując konkretne drogi, wiedące do opracowania dwudziestolletniego programu osiągnięcia pokoju.

„Izwestia” stwierdza, że realizowana wytrwale i konsekwentnie przez rząd radziecki polityka pokoju odpowiada żywotnym interesom wszystkich narodów. Właśnie dlatego delegaci na II Światowy Kongres Obróńców Pokoju, przedstawiciele różnych krajów i kontynentów mówili z tak wielką sympatią i wdzięcznością o walce Związku Radzieckiego w obronie pokoju.

Ludzie radzieccy dumni są, że cała postępową ludzkość nazywa Towarzysza Stalina „Chorażym Pokoju”. „Stalin — to pokój!” — mówili delegaci II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju i, we wszystkich językach, przesyłali pozdrowienia dla naszego Wielkiego Wodza i Naczelcy.

WALKA o POKÓJ — żywotną sprawą wszystkich narodów Prasa radziecka o II Światowym Kongresie Pokoju

Dziennik „PRAWDA”, który ukazał się dn. 23 bm. w zwiększonej objętości, pisze na czołowym miejscu: „II Światowy Kongres Obróńców Pokoju wykazał niezbicie, że ludzie, przybyli z pięciu części świata, mimo różnic w poglądach, mogą osiągnąć porozumienie, aby zapobiec kłeskom wojny i zachować pokój”.

W artykule wstępnym „Prawdy” pt. „Walka o pokój — żywotną sprawą wszystkich narodów” czytamy m. in.:

„II Światowy Kongres Obróńców Pokoju wykazał, jak głęboko przeniknęło do świadomości mas ludowych wszystkich krajów przekonanie, że walka o pokój jest sprawą wszystkich narodów świata, że pokój można obronić, że kłamie imperialiści twierdząc, jakoby wojna była nieunikniona.

Jednakże, aby obronić pokój, potrzebne jest jeszcze większe natchnienie wysiłków wszystkich bojowników o pokój, jeszcze większa zawziętość ich szeregów. Jeszcze większa czujność ze strony ludzi dobrej woli na całym świecie.

Ogromna i owocna praca, dokonana przez II Światowy Kongres Obróńców Pokoju, jest wymownym świadectwem faktu, że tam gdzie istnieje dobra wola, tam różnice w systemach politycznych czy gospodarczych, w poglądach politycznych czy przekonaniach religijnych, nie mogą stać się przeszkodą do ustanowienia trwałego pokoju, do rozwoju pokojowej współpracy międzynarodowej”.

„Prawda” podkreśla, że uchwalono

Nie zapominamy o ekstrze!

Walka o jakość produkcji w przemyśle bawełnianym — nie może ulec osłabieniu

Nie tak dawno w przemyśle bawełnianym przeprowadzona została szeroko zakrojona kampania o podniesienie jakości produkcji. Nie było narady, zebrania, czy odprawy, aby zagadnienia tego nie omawiano i nie szukano dróg oraz środków dla poprawy istniejącego stanu rzeczy. Obok walki o ilość produkcji, o wykonanie planów produkcyjnych, sprawa jakości stanowała i w dalszym ciągu stanowiła bardzo poważne zagadnienie, związane z pełnym zaspokojeniem potrzeb i wymagań ludzkiej pracy w Polsce oraz naszych zagranicznych odbiorców.

JAKOŚĆ PRODUKCJI WZROSŁA

Trzeba przyznać, że wysiłki, mające na celu poprawę jakości, przyniosły znaczne rezultaty. Dowodem tego jest fakt, że we wrześniu przemysł bawełniany wykonał z nadwyżką plan jakościowy uzyskując 70,6

proc. pierwszego gatunku w tkaninach wykończonych. W stosunku do niecałych 60 proc., osiągniętych w styczniu oraz 66,3 proc. uzyskanych za całe trzy kwartały br. — były to już wyniki stosunkowo niezłe. W Łodzi tylko dwa zakłady wykazały we wrześniu rezultaty gorsze od styczniowych, wszystkie zaś pozostałe w mniejszym lub w większym stopniu poprawiły jakość swej produkcji. Zakładami tymi są ZPB im. Marchlewskiego oraz ZPB im. Kunickiego. Pierwsze, wykazały we wrześniu tylko 60,3 proc. pierwszego gatunku, to jest o trzy proc. mniej, aniżeli w styczniu. ZPB im. Kunickiego planując 73,4 proc. pierwszego gatunku uzyskały zaledwie 55,2 proc.

Pomyślne osiągnięcia uzyskali robotnicy ZPB im. Okrzei, gdzie wykonano 80,2 proc. pierwszego gatunku. ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej — 75,8 proc. oraz ZPB im.

Armii Ludowej — 67,5 proc. pierwszego gatunku (planowano 58,2 proc.). Załogi tych zakładów osiągnęły tak chlubne wyniki dzięki niezłomnym dągnięciom, że narzekania na temat ostrej klasyfikacji, ciężkich warunków itp. „przyczyn obiektywnych”, którymi zasłaniają się niektórzy oportuniści — są tylko czczą gadaniną.

Na ogół na odcinku jakościowym nastąpiła poprawa. Ugruntowana została na trwałych fundamentach zrozumięcia istoty rzeczy przez tych, od których przede wszystkim zależy jakość produkcji, to jest bezpośrednio wykonawców — tkaczy, czyszciarek, farbierzy, drukarzy itp.

ZAPOMINAMY O EKSTRZE

Nie można jednak mówiąc o osiągnięciach pominać pewnej, nader ważnej sprawy. W toku walki o podniesienie jakości naszych tkanin zapomniano jakoś o konieczności wzmocnienia produkcji całkowicie bezblednego towaru, tak zwanej ekstrzy. To stosunkowo nowe pojęcie, które w blyskawicznym tempie zyskało sobie niebywałą popularność w okresie trwania konkursu o tytuł najlepszego tkacza, zostało w ostatnich miesiącach prawie całkowicie zapomniane. Tylko nieliczni tkacze wytrzymali w dalszym ciągu towar całkowicie bezbledny. A szkoda, że nie wykorzystano cennych doświadczeń zespołów najwyższej jakości, które w konkursie uzyskiwały do 100 proc. ekstrzy.

Szkoda że zadowolono się faktem, iż jakość produkcji w przemyśle bawełnianym wzrasta i nie pogiębiono walki o jakość przez zastawanie nowych, doskonalszych form pracy. Kiedy odsetek dobrej produkcji obniżał się, ekstrza była na ustach wszystkich. Teraz zainteresowanie ekstrzą osłabło. A jakie tego skutki?

W styczniu br. przemysł bawełniany miał 2,5 proc. ekstrzy, a we wrześniu, chociaż jakość tkanin go tych znacznie się poprawiła, ilość ekstrzy spadła do 1,1 proc.

TRZEBA JEDNOCZEŚNIE WALCZYĆ O IŁOŚĆ I JAKOŚĆ

Jest to fakt niepokojący. Ekstrza bowiem — to lepszy towar na rynku, to gwarancja wykonania na-

szych planów eksportowych, to wyższy zarobek tkacza. Trzeba więc że by przypomnieli sobie o tym kierownictwa naszych zakładów, organizacje partyjne i rady zakładowe, trzeba, aby zastanowili się, w jaki sposób naprawić popełnione błędy i opracowali nową nie szybko przemijającą kampanię, lecz metodę odciennej, uporczywej walki o zwiększenie ilości bezblednego towaru czyli ekstrzy.

Nasze zakłady muszą nauczyć się systemu racjonalnej pracy, muszą umiejętnie łączyć starania o pełne wykonywanie planów ilościowych z troską o wypełnianie zadań na odcinku jakości. Tylko wtedy, gdy obydwie te tak ważne zagadnienia będą stanowiły przedmiot codziennych wysiłków i dążeń robotników, aparatu technicznego i administracyjnego, organizacji partyjnych i związkowych — plany nasze będą realizowane pomyślnie.

em-em.

Nasza ankieta

Związkowi Radzieckiemu zawdzięczamy przede wszystkim podwójnie niepodległość Polski, odrodzenie Wojska Polskiego, zaopatrzenie, uzbrojenie i wyszkolenie go na wzór zwycięskiej Armii Radzieckiej. Wszystkiego tego Związek Radziecki dokonał bezinteresownie, nie żądając nic w zamian, gdyż, jak Towarzysz Stalin powiedział: „za krew nie ma zapłaty”. To szlachetne stanowisko Związku Radzieckiego i jego Wodza, Wielkiego Stalina, jest pierwszym tego rodzaju faktem w historii.

Związkowi Radzieckiemu zawdzięczamy umożliwienie ustanowienia w Polsce ustroju demokracji ludowej. Związkowi Radzieckiemu, a szczególnie Jego Wodzowi zawdzięczamy, że wsie i miasta, leżące po lewej stronie Wisły, nie podzieliły losu Warszawy. Zawdzięczamy szybko, wdatną, wszechstronną pomoc pod względem gospodarczym, żywnościowym, w dziedzinie odbudowy i wielu innych. Bez pomocy Związku Radzieckiego nie do pomyslenia byłoby tak szybkie za-

leczenie naszych ran wojennych, co widzimy na każdym odcinku. Przemysł nasz bez pomocy Związku Radzieckiego skazyany byłby na zastój.

Ale nie tylko w ten sposób pomaga Związek Radziecki łódzkim włókniarzom — dostarczając naszemu przemysłowi niezbędnych surowców. Jakżeż wiele bowiem zyskujemy, poznając i stosując metody pracy radzieckich pracobników.

Pokoje dążenia Związku Radzieckiego uwydatniają się w każdym akcie, w każdym posunięciu czy to na forum ONZ, czy w zakresie współpracy z innymi narodami. Nacechowane są one wola zaprowadzenia przyjaźni między narodami...

W ustroju kapitalistycznym każdy wynalazek, udoskonalenie, czy też nowy sposób produkcji trzymane są w ścisłej tajemnicy. Związek Radziecki przeciwnie, udostępnia innym korzystanie z tego, co ma służyć dobru ludzkości.

Aleksander Pilecki
majster
z ZPB im. Dzierżyńskiego.

Zwycięzcy we współzawodnictwie międzyzakładowym przemysłu jedwabniczo-galanteryjnego

W III kwartale bież. roku w przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym wysunęły się na czoło zakłady dolnośląskie.

Pierwszą nagrodę w wysokości 30.000 zł. i tytuł „Przodujących zakładów” zdobyła załoga Dolnośląskich Zakładów Przemysłu Jedwabniczo-

go w Nowej Rudzie.

Drugą nagrodę — 15.000 zł. — załoga Dolnośląskich Zakładów Pluszu i Błyszaków w Kietrzy.

Trzecie miejsce oraz 2.225 zł. nagrody uzyskała FABIANICKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU JEDWABNICZO-GALANTERYJNEGO.

NASI KORESPONDENCI PIŠZA

Kwalifikacje robotników rozstrzygają o jakości produkcji

Komisja klasyfikacyjna, oceniając prace konkursowe przedkierowników oddziałów w ZPB im. Marchlewskiego wysunęła na czoło oddział przedziału średnioprzedniej. Licząc jedno przykroczenie za punkt dobry stwierdzono, że na 80 możliwych przykroczeń wiele przedkierowników bardzo dobre wyniki. Są to przeważnie robotnicy ce z sali Nr 5 a, jak np. Bronisława Ciołek, która obsługując 4 strony, wykazała na 80 możliwych przykroczeń 77 punktów dobrych. Tyleż uzyskała przedkierowniczka Anna Wasilewska, Anna Skobel — 76 punktów dobrych, Maria Klimczak — 74, Stanisława Zachara — 73.

właściwego stosunku do pracy, bądź też z przyczyny niedostatecznego wyszkolenia pracującej górczej. Są to przeważnie robotnice sali Nr 6 b, choć obsługują one jedynie po 2 strony (jak np. Aleksandra Kordos, Janina Rajczak i Maria Dobrosińska), na 80 możliwych przykroczeń miały po 80 złych punktów.

Wątek należy wyrabiać do końca

Marnolawstwo w tkalni ZPB im. Marchlewskiego

Nie wszyscy jeszcze doceniają doniosłe znaczenie oszczędności oraz obniżania kosztów produkcji. Na dowód tego przytoczę fakt, który zaobserwowałem w ZPB im. Marchlewskiego.

Ofiarna praca załogi ZPDz. im. Duracza

Sukces, który odniósł Z. P. Dz. im. Duracza w Łodzi przed terminem wykonania planu, zawdzięczać należy szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu pracy. Motorem naszych osiągnięć były masowe zobowiązania załogi ku uczczeniu I Maja, szóstego rocznicy PKWN, 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Obronców Pokoju.

Przyczyną wadliwej produkcji są niskie kwalifikacje przedkierowników i brak szkolenia zawodowego. I dlatego rada zakładowa, rada kobieca oraz kierownictwo przedziału winny przystąpić do natychmiastowego przeszkolenia przedkierujących w tym.

W ten sposób będziemy mogli przewyższyć zasadnicze trudności, hamujące pełne wykonanie planów.

Wątek należy wyrabiać do końca

z cewki. Gdyby wątek ten pozostał na cewce, było by jeszcze pół biedy, można było by wtedy przewinąć resztki wątku na inne cewki. Lecz, niestety, tkacze i tkaczki wątek zupełnie sięgają z cewki i resztki idą, jako odpadki, do szparpami. Dla przykładu podam kilka numerów krosien, z których, jak widziałem, tkaczki nie są do wymiany zepsuta przedkierowniczka. A więc krosno Nr 1314 — 728 — 176 — 1334 oraz krosno Nr 508 — 378 zmiany II.

Oczywiście, nie tylko te tkaczki czy tkaczki marnują wątek, ale również wielu innych tkaczy czyni podobnie.

Czy zdają sobie oni sprawę ile przez to traci nasze Państwo Ludowe, ile szkód ponoszą nasze zakłady?

Coż jest przyczyną, że tkacze i tkaczki nie wyrabiają wątku do końca? Po pierwsze nieumiejętne natykanie na pióra, po drugie — zatrzymywanie krosien na wątku, po trzecie — zbyt silne bicie krosna.

Skutek jest taki, że mamy 6 — 7 proc. odpadków z resztek wątków tygodniowo. Ambicją wszystkich tkaczy winno być obecnie, by ilość tych odpadków spadła do minimum.

T. Saar
ZPB im. Marchlewskiego

Zacieśniamy współpracę ze wsią

Zacieśniamy coraz bardziej bratni sojusz robotniczo-chłopski. W związku z 33 rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej oraz II Światowego Kongresu Obronców Pokoju, ekipa nasza przybyła na akademię do wsi Wola Raciborska, pow. kutnowski, zaś 28 dzieci z tej wsi uczestniczyli wraz ze swymi nauczycielkami w akade-

mii, urządzonej w naszych zakładach. Dwoje z nich recytowało wiersze na naszej scenie.

W ten sposób nawiązujemy coraz ściślejszą współpracę, która przyspiesza budowę socjalizmu na wsi.

W. Latocha
PMS

O pracy PCK

W okresie wymiany pieniędzy dwukrotnie powiadamałem władze Polskiego Czerwonego Krzyża w Łodzi, że w puszcze Nr 107 PCK, umieszczonej na dachu w portierni Chłodni, znajduje się kilkaset złotych, które należy wyjąć celem wymiany.

Nał i do tej pory nikt z Czerwonego Krzyża nie zgłosił się celem podjęcia pieniędzy.

Może Czerwony Krzyż wyjaśnił by dlaczego zlekceważył zawartość puszeki.

E. Różga
Chłodnia Składowa

Zasłużony racjonalizator

Jednym z najbardziej czynnych racjonalizatorów na terenie naszych Zakładów jest tow. Muszyński, odznaczony w ubiegłym roku Złotym Krzyżem Zasługi. W roku 1948 przeprowadził on pozytywne usprawnienie, przera białąc maszyny skręciarkowe z nawijania długiego na krótkie. Pomyśl ten przyniósł naszym Zakładom poważne oszczędności. Następnie obmyślił on zastosowanie nie szparpaca lnu do wylapywania nitki. Zaoszczędziło to nam 6,5 godziny pracy dziennie.

wej, lecz również wykazuje wiele inicjatyw w akcji społecznej.

E. Kosiński
ZPB im. Szymańskiego

Warto podkreślić, że tow. Muszyński mimo podeszłego wieku (liczy 75 lat) nie tylko nie szczędzi wysiłków w pracy zawod-

Warszawa manifestuje na cześć pokoju

Kierownictwo ZPB im. Stalina komunikuje nam w odpowiedzi na korespondencję tow. Józwiaka pt. „Nie dopatrzanie utrudnia produkcję”. Po załadunku cewek na wagon, układa się na wierzchu warstwę próżnych skrzyń, które częściowo chronią cewki przed opadami. Natomiast załadunek w tkalni odbywa się pod dachem. W celu całkowitego uniknięcia zamoknięcia ładunku, oddziały wysyłające zostaną dodatkowo zaopatrzone w plandeki!

Komitet Powiatowy PZPR w Radomsku w związku z korespondencją tow. Saara pt. „Skandal w wsi Wrażnia” wyjaśnia: „Stwierdzono, że sprzedawca w sklepie tekstylnym Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w gromadzie Wrażnia, Józef Fit, sprzedał w dn. 29. 10 1950 r. o godz. 20 trzy metry materiału wełnianego w cenie 14.000 zł. za jeden metr oraz 1 parę butów. Nadmieniamy, że ob. Fit był przez pełnomocnika państwowego uprzedzony o zakazie sprzedaży towaru, jednak za zgodzeniem temu nie podporządkował się.

Sprawa została skierowana do Powiatowej Komendy MO w celu przeprowadzenia śledztwa!”



Na cześć II Światowego Kongresu Obronców Pokoju w dniu 22 bm. odbyła się na Placu Zwycięstwa wielka manifestacja ludu Warszawy. Foto-AR Zdzisław Wdowiński.

Pod murami bohaterskiego miasta

Pomnik Stalinowskiej Epoki

— dzieło pokojowego budownictwa ZSRR

Na prawym, urwistym brzegu Wołgi znajduje się samotna mogiła, z niewysokim kamieniem nagrobnym Wyrto na nim proste słowa:

„Wieczna chwala bohaterom, poległym w obronie Stalingradu (styczeń 1943). Tu spoczywają: lejttnant Pozdniakov, sierżant Kuczerenko, szeregowiec Suloma”.

Przy ogrodzeniu, otaczającym wzgórek, stoi dwóch mężczyzn o śmiałych, ogorzałych twarzach. To słynni wieściarze — Wiktor Czerepanow i Wasyl Antypow. Idąc z biura ekspedycji badawczej w stronę rzeki, by przepłynąć przez Wołgę na piaszczystą wyspę, gdzie strzelała w górę wieńcista wieżyczka, za trzymali się po drodze przy bratniej mogile. Twarze ich wyrażają smutek, ale z oczu bije silna, niezłomna wola ludzi, którzy wiedzą, że przypadło im w udziale zrealizować to, o czym marzyli podczas nielicznych chwil ciszy między walkami, o co walczyli ci, którzy spoczywają w mogile — nieśmiertelni bohaterowie Stalingradu.

MIASTO — BOHATER TĘTNI ZYCIEM

Trudno dziś poznać miasto, które tak doszczętnie zniszczone zostało przez hitlerowskich barbarzyńców. Wzdłuż asfaltowanych, czystych ulic, wokół placów Stalingradu wyrosły nowe domy, szkoły, teatry, otoczona zielenią młodych topoli i akacji. W odbudowanym Domu Towarowym, z którego piwnic 30 stycznia 1943 roku wyszli z podnieśnionymi rękami niemieccy genera-

łowie — matki kupują swym dzieciom zabawki, a dziewczęta przymierzają modne kapelusze. Wieczorem, nad odbudowanymi fabrykami Stalingradu świecą ogniste luno. Z pieców wylewa się gorąca stal, sycha z taśm transporterów nowe, potężne traktory.

Jak dawniej, toczy majestatycznie swe wody do Morza Kaspijskiego Wołga. W niedalekiej przyszłości przetnie rzekę potężna zaporą, zahaczając turbiny Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej — tej najwspanialszej budowli stalinowskiej epoki.

Na szeroka skalę wykonuje się już zdjęcia topograficzne, prowadzi badania hydrologiczne: lasem wieżyczek wieńcistych pokrył się step wzdłuż prawego i lewego brzegu Wołgi. Kanaly od Wołgi pobiegły do rzek Ural i Terek, niosąc wody i do Niziny Sarpińskiej i do Czarnych Ziem i do Nogajskich Stepów. Stalingrad dostarcza energii elektrycznej i wody okregom, oddalonym o setki kilometrów.

Badacze spieszą się. Mobilizują wszystkie siły, by zakończyć prace w wyznaczonym przez rząd terminie. Wiedzą, że wkrótce ich miejsce zajmą budowniczy.

Kierują oni wzrok ku Wołdze. Szeroką arterią wodną płyną całe flotyle statków i barek, wiozących przeróżne ładunki. Są tu i białe, pachnące żywicą deski, i nowiuteńkie samochody ciężarowe, i przenośne elektrownie, i szkła, i narzędzia, i gwoździe, i kombinony dla robotników... Wszystko to płynie na teren wielkiej budowli. Naród radziecki i w wielkim entuzjazmie przyjął uchwały Rządu o budowie gigan-

tycznej elektrowni w rejonie ukochanego miasta, miasta — bohatera, miasta o legendarnej sławie. I wszyscy spieszą dolożyć do tej budowy swoją cegiełkę.

PONADPLANOWA PRODUKCJA DLA POTRZEB ELEKTROWNI

Każda fabryka stalingradzka wno si swój wkład do budowy „Stalingradhydrostroju”. Robotnicy Stalingradu oddają mu swoją ponadplanową produkcję. Brygadier Jelisejew, z oddziału odlewniczego Fabryki Traktorów, pierwszy otworzył o osobiste konto ponadplanowej produkcji dla potrzeb elektrowni. Co dzień na specjalnej tablicy, obok miejsca pracy brygady, pojawia się napis: wyprodukowano ponad plan detale do trzech, czterech, pięciu traktorów.

Najlepsi hutnicy „Czerwonego Października” — deputowani do Rady Najwyższej ZSRR I. Aloszkin oraz młody hutnik, Piotr Tuszkanow, oznaczony zaszczytnym tytułem najlepszego hutnika ZSRR — wykonując wytypy szybkościowo, mówią: — „To stal dla elektrowni wodnej”.

Młoda robotnica, Halina Rakowa, inicjatorka współzawodnictwa załogi fabryki ceramicznej o wyprodukowanie dla elektrowni miliona cegieł ponad plan — wypełniająca zobowiązanie — daje codziennie 3 tys. sztuk cegieł ponad normę. Mówi ona marzytelnie: — „Gdy wygram cegły, wydam je mi się, że widzę już jak rosną mury elektrowni”.

Cegły, wykonane przez Halinę Rakowę oraz przez jej towarzyszy i towarzyszy, leżą już w równych szeregiach na lewym brzegu Wołgi, w rejonie „Stalingradhydrostroju”.

Do stacji „Priczalnaja” nieprzerwanym potokiem przybywają ładunki. Robotnicy popieszenie budują magazyny i drogi dojazdowe. Obecnie jednym z pierwszych ich zadań jest wybudowanie tymczasowych miasteczek dla budowlanych, a następnie — dużego, pięknego miasta socjalistycznego dla energetyków.

Budownictwo stalingradzkiego węzła hydroenergetycznego, który przybędą tu wiosną 1951 roku, zamieszka już w nowych, całkowicie urządzonych domach. Oprócz wygodnych mieszkań, będą mieli własny klub, stołówki i sklepy, kąpielisko i instytucje lecznicze, szkoły i żłobki dla swych dzieci.

UKOCHANE DZIEŁO CAŁEGO NARODU RADZIECKIEGO

Miasto energetyków usadowi się po obu stronach Wołgi i stanie się jakby przedłużeniem Stalingradu. W rzeczywistości będzie to jedno z pierwszych dużych i pięknych miast, które zostaną wybudowane na brzegach Wołgi. Dla miasta, w jego leworbrzeżnej części, wybrano wyjątkowo malownicze miejsce; z trzech stron będą je omywać fale Wołgi; będzie ono tonąć w zieleni.

Drugim zadaniem budowniczych leworbrzeżnego rejonu jest stworzenie przedsiębiorstw pomocniczych, które będą produkować dla budowlanych materiały i urządzenia: beton, konstrukcje metalowe, części drewniane itp. Poziom mechanizacji robot będzie tu bardzo wysoki. Wystarczy powiedzieć, że przy budowie

tamy jedna potężna pompa — pogłębiarka zastąpi pracę tysięcy ludzi.

Na stacji „Priczalnaja” przybyły wagony ze szkłem. Na wagonach ogromny, czerwony transparent z napisem: „Dla budowniczych Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej — od załogi Konstantynowskiej Fabryki Szkła”. Tego rodzaju napisy — a są ich tysiące — najwymowniej świadczą o udziale całego narodu radzieckiego w budowie obiektów komunizmu, o wspaniałych czynach ludzi radzieckich, którzy zdążyli już pokochać nową budowlę na Wołdze, pod murami Stalingradu.

I. ZENIN (Trud Nr. 261)

Braterstwo ludzi pracy



Na zdj.: W czasie przerwy w obradach, przewodnik pracy i racjonalizator, maszynista z Bydgoszczy — Wojciech Czapszyk (drugi od prawej) opowiada kolejarzom z Niemieckiej Republiki Ludowej, delegatom na Kongres, o swoich osiągnięciach w pracy.

Foto-AR Zygmunt Wdowiński.

Militaryzacja nauki w Anglii

Realizując politykę wzmoczonej militaryzacji kraju, angielskie rządy dające poświęcając wiele uwagi sprawie podporządkowania działalności naukowej swym agresywnym planom. Imperialiści angielscy czynią wszystko, aby zmusić uczonych angielskich do wzięcia udziału w przygotowaniach wojennych.

Rząd angielski dokonuje odpowiedniego podziału funduszy: podczas gdy w roku budżetowym 1936-37 wyasygnowano na prace naukowe — badawcze o charakterze wojennym 1536 tys. funtów szterlingów, co stanowiło 34,7 proc. ogólnej sumy, przeznaczanej na cele naukowe — badawcze, to w bieżącym roku budżetowym wyasygnowano na potrzeby instytucji naukowo — badawczych o charakterze wojennym 103,282 tys. funtów szterlingów, co równa się 82,5 proc. Jednocześnie fundusze, prelininowane w roku bieżącym na prace naukowe w dziedzinie ochrony zdrowia, stanowią zaledwie 1,4 proc. Zmniejszono też sumy, przeznaczone na badania w dziedzinie żywienia; spadły one do 3,5 procent.

Konsekwencją takiego podziału funduszy był fakt, że już w 1948 roku 64 proc. ogółu osób, wykonujących finansowane przez rząd prace badawcze, zajmowało się badaniami o charakterze wojennym.

W związku ze wzmoczeniem militaryzacji nauki — stwierdza czasopismo „Nature” — Anglii zagraża niebezpieczeństwo „histerii tajemniczości”.

Całe dziedziny pracy naukowej, jak np. badanie neutronów, otoczone są głęboką tajemnicą. Żądania o zachowanie tajemnicy graniczą często z kompletnym absurdem. Tak np. niejaki Robert Watt oświadczył, że nie należy ujawniać danych o wielkości kuli ziemskiej, ponieważ są one potrzebne dla dokładnego kierowania rakietami o wielkim zasięgu działania.

Ostatnio znacznie ożywiła się działalność tzw. „Królewskiego Instytutu połączonych rodzajów broni”, który zajmuje się badaniem rozmaitych środków i sposobów dokonywania operacji wojennych.

Dążenie imperialistów angielskich i amerykańskich do wykorzystania bomby atomowej i broni bakteriologicznej w przyszłej wojnie światowej napotyka jednak na silny sprzeciw nie tylko angielskich mas ludowych, ale także znacznej liczby uczonych. Coraz więcej uczonych an-

gielskich protestuje przeciw utrzymywaniu w sekrecie wyników prac naukowych i przeciw wykorzystywaniu ich odkryć dla celów wojny.

Wyjątkowo silną falę oburzenia i protestów wywołała wiadomość o decyzji rządu radzieckiego, dotyczącej podjęcia produkcji bomby wodnorodnej. Grupa uczonych Uniwersytetu w Cambridge wysłała petycję do premiera Attlee, domagając się, by Anglia wystąpiła z protestem przeciw produkowaniu tej bomby. Jeden z wybitnych uczonych angielskich, dr. J. O. Johnes, oświadczył: „Chyba nikt nie zaprzeczy, że badania w zakresie produkcji bomby są badaniami o charakterze wojennym. Gdyby zaproponowano mi, abym dopomógł

w udoskonaleniu „superbomby”, odpowiedziałbym: „Nie”.

W rosnących z każdym dniem szeregiach angielskich bojowników o pokojowy świat wielu angielskich uczonych. Całemu światu znane są nazwiska uczestników II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju, prof. Bernala i prof. Crowthera oraz wielu innych wybitnych uczonych angielskich, czynnych bojowników o pokój. Protestują oni energicznie przeciw militaryzacji nauki, wzywają angielskich naukowców, by nie szli na lep militaryzacyjnej propagandy rządu i nie godzili się na podporządkowanie działalności naukowej interesom wojny.

D. Jermolenko.

Na półkach z książkami

Słowo o wielkim braterstwie

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej uczcił Państwowy Instytut Wydawniczy piękną i cenną publikacją — zbiorem utworów najwybitniejszych poetów polskich pt. „Słowo o wielkim braterstwie”. Zbiór ułożony jest w porządku chronologicznym: dzieła powstałe przed rokiem 1939, drugi — utwory napisane w okresie 1939—1945, trzeci wreszcie — utwory ogłoszone w latach powojennych.

Tematykę tych wszystkich wierszy, będących wspaniałą rewiją naszych czołowych talentów poetyckich, tłumaczy tytuł zbioru. Jest tu mowa o braterstwie polsko-radzieckim, scementowanym krwią wspólnie przelaną w walce z faszystem, braterstwie, ożywym nierziszczalną ideą narodowego i społecznego wyzwolenia w imię najszczytniejszych hasel socjalizmu, o braterstwie, które stało się fundamentem wiecznego sojuszu i przyjaźni pomiędzy narodami polskim i radzieckim.

O tym braterstwie marzyli i pisali najwybitniejsi poeci polscy już przed wojną, o urzeczywistnienie tego braterstwa walczyli z bronią w ręku wielu naszych poetów w latach wojny, dzisiaj zaś, w warunkach pokojowej odbudowy i przebudowy, pisarze polscy słowem i piórem pracują czynnie nad pogłębieniem i utrwaleniem sojuszu, jest gwarancją rozkwitu Polski Ludowej i jej zwy-

cięskich osiągnięć w marszu do socjalizmu.

Wśród autorów kilkudziesięciu pozycji zebranych w tomie znajdujemy nazwiska Broniewskiego, Dobrowolskiego, Jastruna, Lewi- na, Pollaka, Szenwolda, Woroszyłskiego, Wazyka, Wygodzkiego i innych wybitnych poetów polskich. Mową wiązaną, słowem poetyckim, czerpiąc wzór i natchnienie z konkretnych treści historycznych, głoszą i ślawią autorowie wierszy piękne i szlachetne, płodne i twórcze, radosne i zbawcze braterstwo polsko-radzieckie — ukazują nielataw drogi, które doń przywiodły, odsłaniają promienne perspektywy jego dalszych dzieł.

Oto jedna strofa z wstępnego wiersza Jerzego Putramenta pt. „List do Stalina”, którą zamknijemy to krótkie omówienie. Zwracając się do Wielkiego Chorążego pokoju i wolności narodów, poeta pisze:

„Twoje dały nam słowa Drogę i wiarę w siebie, Twój naród pokazał, jak ująć Kraj w ręce twarde i proste Umlemy serca hartować, Słabość uczymy się łamać, Robotnik domy buduje, Robotnik zbuduje Polskę”.

(bd.)

*) „Słowo o wielkim braterstwie”. Przygotowali Czesław M. Bartelski i Stanisław Wygodzki — Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy 1950. Str. 124.

STALINOWSKI PLAN PRZEOBRĄZENIA PRZYRODY



Rada Ministrów Związku Radzieckiego podjęła historyczne postanowienie o przeprowadzeniu największych na świecie robót hydro-technicznych. Uchwały te są wspaniałą manifestacją pokojowych dążeń rządu i społeczeństwa radzieckiego.

Budowa Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej Elektrowni Wodnych, głównego Kanalu Turkmeńskiego oraz przeprowadzenie robót hydro-technicznych na Ukrainie i w północnej części Krymu stanowią nowy, wspaniały etap w tworzeniu materialno — technicznej bazy społeczeństwa komunistycznego, niezależnego raz na zawsze od kapryśno-ści przyrody.

Łączna moc nowych elektrowni wodnych wyniesie przeszło cztery miliony kilowatów, roczna zaś produkcja energii elektrycznej — około 22 miliardów kilowatogodzin. Giganty na Wołdze, urządzenia hydro-techniczne na Głównym Kanale Turkmeńskim i na Dnieprze umożliwią zrównanie i nawodnienie ogromnych połaci ziemi o obszarze prawie 26 milionów hektarów.

Festiwal filmów radzieckich

„BITWA STALINGRADZKA”

Stalingrad. W latach zmagani wojennych z hitlerowskim najędźcą nazwa tego nieugiętego miasta — bohatera stała się dla całego świata zapowiedzią bliskiego zwycięstwa nad faszystem. Tu bowiem armia radziecka zadała decydujący cios hitlerow-owi, przechodząc od obrony do natarcia zakończonego triumfalnym zatknięciem czerwonego sztandaru na szczycie berlińskiego Reichstagu.

Wielki, dwuseriowy film „Bitwa Stalingradzka” — dzieło reżysera W. Pietrowa — wskrzesza na ekranie obraz tej największej w historii wojen bitwy. Bitwy, która nie ma sobie równych ani pod względem zasięgu i ujęcia ilości wojsk oraz materiałów wojennych, ani pod względem znaczenia strategicznego i politycznego.

Przed kinematografią radziecką stało do wykonania trudne i odpowiedzialne zadanie: odtworzyć rozwój historycznych wydarzeń, pokazać przebieg gigantycznych walk, nie umniejszając przy tym obrazu potężnych zmagani, oddając wreszcie prawdziwy charakter i istotę strategii stalinowskiej.

Zmieścić tak ogromny temat w ramach jednego filmu, znaleźć właściwe proporcje między poszczególnymi etapami i epizodami bitwy oraz nie zagubić w zewnętrznym, dynamicznym obrazie

wydarzeń utajonego nurtu pracy radzieckiego dowództwa — oto kilka głównych warunków, od których spełnienia uzależnione było powodzenie dzieła.

Twórcy filmu postanowili w formowaniu materiału treściowego oprzeć się jak najściślej o autentyczny, zgodny z najdrobniejszych szczegółach z faktami historycznymi bieg wydarzeń. Sama historia w tym wypadku była najlepszym dramaturgiem, należało tylko wyłowić spośród tysięcy zdarzeń te, które w prostej linii wiązały się w jednolity, konsekwentny obraz bitwy. Każde odstępstwo od tego mogło w rezultacie doprowadzić do przeladunku uwag ubocznych szczegółami i zagubienia głównego wątku tematu.

Zastąpił scenarzysty — M. Wirty — było umiejętne uporządkowanie i selekcja ogromnego materiału historycznego i nadanie mu prostej, zwartej i zarazem surowej — godnej wielkości ukazujących faktów — formy.

Całość filmu dzieli się na dwie części. Pierwsza — wprowadza w tok działań wojennych, rysuje sytuację na froncie

stalingradzkiej i mówi o narodzinach planu rozgromienia Niemców. Druga — przedstawia realizację tego planu, od przygotowań aż do wcielenia w czyn genialnej myśli strategicznej Józefa Stalina.

Pierwszą serię „Bitwy Stalingradzkiej” oglądała polska publiczność rok temu. Obecnie — w ósmą rocznicę rozpoczęcia ofensywy na zgrupowanie w rejonie Stalingradu wojska hitlerowskie, w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — na ekrany nasze weszła druga seria, opracowana w polskiej wersji dźwiękowej.

Już pierwsza część tego potężnego dzieła wskazywała, że zapoczątkowany przez realizatorów radzieckich nowy gatunek filmowy, będący połączeniem filmu dokumentalnego z artystycznym (fabularnym), stał się doskonałą formą, mogącą przenieść na ekran w niesfalszowanej postaci obraz historii. W drugiej serii — ten swoisty rodzaj kroniki, będącej realną wizją wskrzeszanej przeszłości, doprowadzony został do mistrzostwa.

Przed naszymi oczyma przewra-

cją się karty kroniki Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego. Zamiast drukowanych słów — widzimy plastyczny, żywy obraz dzieł wojny. Film artystyczny zwycięsko sięgnął po dziedzinę, należąca dotąd wyłącznie do filmu dokumentalnego i kronikarzy. Podstawowym założeniem filmu, na czym autorzy zbudowali całą konstrukcję dramatyczną — to ukazanie koncepcji strategicznej Józefa Stalina i kolejnych jej faz, od pierwszych projektów, rzuconych ołowkiem na mapę, poprzez pracę dowódców i sztabów, do działań poszczególnych armii i wreszcie czynu pojedynczego żołnierza.

Do jednej z bardziej wzruszających scen należy montaż krótkich fragmentów, pokazujących żołnierzy i oficerów z różnych oddziałów piszących w ogniu walk list do towarzysza Stalina. Proste słowa brzmią jak słowa urzeczywistnionej przysięgi: „Będziemy bronili Stalingradu do ostatniego tchnienia, do ostatniego drgnięcia serca...”.

Dzięki takim ludziom, ofiarnie walczącym o ojczyznę i świa-

domym wobec niej swych obowiązków potęga Związku Radzieckiego jest niezłęczona.

Centralną postacią filmu jest osoba Józefa Stalina, genialnego stratega i wodza. Postać Stalina odtworzył w filmie artysta A. Diki, który potrafił oddać za pomocą oszczędnych i prostych środków gry aktorskiej cechy charakteru Wielkiego Wodza — spokojne, opanowanie, skupienie, dalekość myśli politycznej i niezwykłą zdolność przewidywania rozwoju wypadków wojennych, a przy tym ogromną dłałość i troskę o prostego człowieka. Z trudnej roli wywiązał się A. Diki znakomicie.

Niezapomniana, typowa dla filmu scena: oto gdy rozstrzygnęły się w zaciśniętej Kwaterze Głównej losy Stalingradu — Stalin studiując dokładnie na mapie sytuację wojenną na frontach. Przez wędrującą po mapie lupę odczytuje w pewnym momencie w powiększeniu nazwę miasta: Berlin.

Oprócz Wodza, film ukazuje czołowe postacie dowódców radzieckich, których wysiłek i bo-

haterstwo przekuły wielki plan zwycięstwa w czyn. Poznajemy Wasilewskiego, Rokossowskiego, Czujkowa i wielu innych — nazwiska zapisane złotymi zgłoskami w historii.

Jednakże bitwa stalingradzka nie toczyła się jedynie na froncie. Film rysuje szerokie tło historyczne, ujawniając kulisę wielkiej gry dyplomatycznej i intrygi, prowadzonej przez angielskich sojuszników. I tu zwyciężyła geniusz polityczny Stalina. Nie udało się Churchillowi upiec własnej pieczęci w ogniu walki, krwa-wo toczoną przez naród i żołnierza radzieckiego. Stalingrad przy pieczętował nie tylko los wojny, przekreślił za jednym zamachem rachuby imperialistów zachodnich.

Dzieło Pietrowa i Wirty ukazuje też wroga — sztab niemiecki. Trątnie podkreślono momenty awanturnictwa dowództwa hitlerowskiego, usiłującego — wbrew logice i rozwojowi faktów — ludzić się możliwością pokonania armii radzieckiej.

Wersja polska znacznie ułatwia oglądanie filmu; pozwala lepiej i silniej skupić się na oglądaniu obrazu bez konieczności odczytywania licznych napisów o dość w tym wypadku skomplikowanej terminologii, wielkiej ilości nazw i określeń.

Jerzy Głzycki.



Rozwój współzawodnictwa i racjonalizatorstwa w PGR-ach

Zebrania wyborcze do rad miejscowych i oddziałowych PKP w Karsznicach

W 1948 roku w PGR-ach województwa łódzkiego we współzawodnictwie indywidualnym brało udział zaledwie 30 osób. W 1949 roku w I etapie do współzawodnictwa przystąpiło dalszych 350 uczestników, a w III i IV etapie we współzawodnictwie brało już udział ponad 800 robotników rolnych.

W 1948 roku w PGR woj. łódzkiego rozwijało się współzawodnictwo indywidualne, w następnym roku robotnicy rolni zaczęli brać udział we współzawodnictwie zespołowym. Zaczynają współpracować ze sobą brygady omlotowe, wykopkowe, obrotowych, traktorzystów itd. w ramach gospodarstw, a często zespołów.

Obok wzrastającego ruchu współzawodnictwa pracy jako wynik wzrastającej świadomości robotników rolnych, rozwija się racjonalizatorstwo. Ruch nowatorski to pęd do szukania dróg i środków, aby każda praca uczyniła się łatwiejszą, wykonać ją jak najlepiej, najprędzej i najtaniej.

Pomysły racjonalizatorskie robotników PGR przynoszą oszczędności w robociznie, a równocześnie przyspieszają pracę. Tego typu pomysłem racjonalizatorskim jest czterorzędowa sadzarka do ziemniaków, skonstruowana przez ob. Frontczaka. Dotychczas używano sadzarek jednorzędowych. Zastosowanie tej maszyny rolniczej przyspieszy czterokrotnie sadzenie ziemniaków przy niezwiększonej sile pociągowej i tej samej obsadzie ludzi.

Wiele pomysłów racjonalizatorskich polega na zastąpieniu drogich surowców i materiałów — tańszymi, co przyniosło gospodarstwu PGR oszczędności, wyrażające się częstokroć poważnymi sumami oraz zmniejszyło koszty własne gospodarstwa. Pomysłem takim jest zastosowanie okrągłaków do budowy kociołków do suszenia siana, które dotychczas robiono z drzewa tartego. Zmniejszyło to koszty o 50 procent.

W zespole „Pabianice” ob. Wętkowski zastosował okrągłaki zamiast desek na parapety cieplarniane. Przyniosło to w ubiegłym roku duże oszczędności. Zastosowanie okrągłaków zamiast desek dało jednak i inne korzyści. Deska ulega szybciej psuciu w zetknięciu z wodą niż okrągłak, a po za tym przez szczeliny między okrągłakami przedostaje się więcej ciepła, co wpływa na szybszy rozwój roślin.

W gospodarstwie Piaskowice ze spół. Leszno, ob. Prajs, przez zastosowanie specjalnego pasa zabezpiecza całkowicie konia przed odparzeniem.

Ciekawy projekt racjonalizatorski zgłosił traktorzysta ob. Jan Sobczyk z gospodarstwa Kosyrz, w powiecie kutnowskim. Projekt polega na zastosowaniu zamiast stawnicostopniowej — dwustopniowej kosiarki. Zwiększa to dwukrotnie płaszczyznę koszenia przy tej samej sile pociągowej; Cennym pomysłem jest skonstruowana przez ob. Sobola maszyna,

która wykorzystując ciepło ulatniające się dotychczas bezużytecznie z lokomobili — osusza ziarno, które nie traci przy tym na kolory, wartości odżywczej, jak również wartości siewnej.

Duże oszczędności przynosi PGR-om stosowanie potokowego systemu pracy. Doskonałe rezultaty tego systemu pracy osiągnięto przy kopaniu buraka w gospodarstwie Raszew. Jedna grupa ludzi obcinała tylko liście buraka, następna wykopywała buraki plugami, trzecia zbierała je do koszy, czwarta zaś ładowała na wozy.

Taki system pracy zwolnił do innych prac 20 ludzi.

Pomysły racjonalizatorskie pracowników PGR bywają różne. Przynoszą większe lub mniejsze oszczędności, a z reguły usprawniają pracę, pozwalają ją wykonywać lepiej. Ważne jest, aby komisja racjonalizatorska przy dyrekcji PGR rozpowszechniała zastosowane usprawnienia jak najszerszej, by metody i pomysły, które wprowadzone są już w poszczególne majątkach, stały się własnością wszystkich gospodarstw. (Bor.)

W Związku Zawodowym Kolejarzy, odbyły się wybory do rad oddziałowych we wszystkich jednostkach PKP wezła kolejowego Karsznice. Do rad oddziałowych wybrani zostali w większości robotnicy i warsztatowcy.

Ogółem odbyło się na terenie wezła kolejowego Karsznice 17 zebrań wyborczych. W czasie obrad podejmowane były rezolucje, w których zebrani kolejarze zapewniają, że będą walczyć o pokój, wznosząc swe wysiłki w kierunku dalszego zwiększenia wydajności pracy na ich odcinku.

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

- 22 — Pow. Kom. M. O.
- 31 — Pow. Rada Narodowa
- 32 — Pow. Zakł. Elektryczny
- 33 — Miejski Posterunek MO
- 41 — Straż Pożarna
- 50 — Miejska Rada Narodowa
- 102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
- 91 — Urząd Zdrowia
- 108 — Pow. Zakł. Libezp. Wzajemnych, ul. Narutowicza 20
- 20 — Szpital Powiatowy
- 34 — Ubezpieczalnia Społeczna
- 7 — Walenta, Apteka
- 52 — Chacińska, Apteka
- 106 — Apteka „Pod Orłem”
- 90 — Pogotowie Sanit. PCK
- 89 — Polski Czerwony Krzyż

Piękny jest zawód górnika

Młodzież SP udaje się do szkół węglowych

Tadeusz Jarzębski pracował u ogrodnika, następnie wyjechał do obojczyka z Brygadą ZMP do Nowej Huty. O Nowej Hucie mówi z zapalem, jak to niedawno do piero przystąpiono do jej budowy, a teraz wznoszą się już tam, na podkrakowskiej równinie, piękne domy mieszkalne, ile młodzieży tam pracuje, ucząc się jednocześnie zawodu, jak szybko powstaje tam miasto młodzieży.

Wacław Makos jest synem wyrobniczy wiejskiej z Białej, w powiecie radomszczańskim.

I oto obydwa chłopcy, Jarzębski i Makos, odwiedzili nas w redakcji przed wyjazdem do Szkoły Przystosowania Przemysłu Węglowego. Opowiadają nam, co skłoniło ich do powzięcia tej decyzji.

Tadeusz Jarzębski po powrocie z Nowej Huty nie chciał już więcej pracować u prywatnego ogrodnika. W Nowej Hucie nauczył się wielu rzeczy. Miał zamiar wsta-

pić do szkoły metalowej: — „Ale kiedy dowiedziałem się — mówi — że Komenda „Służby Polsce” werbuje ochotników do szkół węglowych — zgłosiłem się od razu. Zawód górnika — to piękna i za szczytna praca. Węgla jest nam bardzo potrzebny i dla Nowej Huty i dla tysięcy innych obiektów przemysłowych”.

Podobnego zdania jest również Wacław Makos. Ma on nadzieję, że po opanowaniu zawodu górnika, kiedy zacznie już pracować w kopalni — będzie mógł pomagać swej matce. I na pewno pragnienia swe zrealizuje — warunki pracy w kopalniach są dobre, zarobki górników wysokie, a młodzież kształcąca się w szkołach węglowych, otoczona jest troskliwą opieką ze strony państwa.

Na terenie województwa łódzkiego jest jeszcze wielu młodych chłopców, którzy nie dokonali jeszcze wyboru zawodu. Ci, których interesuje zawód górnika — mogą się zgłosić do Komend „SP”.

Cenne, ale niedocenione surowce

Wielu hodowców koni i kóz nie wie zapewne, że pożyteczne te zwierzęta są dostarczycielami cennych i poszukiwanych przez przemysł surowców, a mianowicie wlosia.

Włosie końskie z grzyw i ogonów używane jest do wyrobu szcetek technicznych, smyczków do skrzypiec, a przede wszystkim włosianki krawieckiej. Prócz tego włosie znajduje szerokie zastosowanie w tapicerstwie i przemyśle meblowym.

Skup wlosia prowadzi gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” na warunkach bardzo korzystnych dla dostawców. Za 1 kg wlosia czwartej klasy, tzn. ponad

40 cm. długości spółdzielnia płaci 100 zł. 50 gr., za wlosie klasy trzeciej — długości 30 — 40 cm. cena wynosi 81 zł.

Dostawca może otrzymać należność w gotówce, lub też ma prawo za całkowitą wartość dostarczonego wlosia, nabyć w spółdzielni tkaniny wełniane i bawełniane.

Włosie z kociach bród używane jest do wyrobu szcetek młynarskich. Przed wojną i do niedawna sprowadzaliśmy je z zagranicy, obecnie gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” prowadzą skup wlosia kocięgo. Skupowane jest włosie białe i szare. Spółdzielnia płaci za 1 kg wlosia 450 złotych.

Narada techniczna w POM—Izabellów

Przed kilkoma dniami odbyła się w Państwowym Ośrodku Maszynowym pow. sieradzkiego, narada techniczna, na której omówiono sposoby usprawnienia pracy POM. Na naradę przybył przedstawić Centralnego Zarządu POM, tow. Rychter oraz dyrektorzy i zastępcy dyrektorów POM a także agronomowie.

Tematem obrad było między innymi omówienie sprawy rejestracji narzędzi rolniczych i maszyn pociągowych w POM-ach, lepsze prowadzenie sprawozdawczości i eksploatacji maszyn i materiałów pędnych.

Dyrektor Rychter wskazał na wagę właściwego zawierania umów ze spółdzielniami produkcyjnymi, jak również z gospodarzami indywidualnymi. Od właściwego zawierania umów, z wyłączeniem gatunku ziemi, zależne jest wykonanie planu pracy przez POM. Tow. Rychter zażyczył, że POM otrzymywać będą

zapłatę za swoje świadczenia w zbożu.

Mówca wskazał na błędy, popełniane w dziedzinie wykorzystania transportu i wszelkich maszyn rolniczych. Podkreślił konieczność podniesienia poziomu umiejętności fachowych, organizowania narad, na których omawiane być winny bieżące sprawy itp.

Omówiono także sprawę bezpieczeństwa i higieny pracy w POM-ach, przeanalizowano zawarte umowy oraz sprawozdania o wykonaniu powyższych uchwał.

W dyskusji, która się wywiązała nad referatem, mówiono o zamierzeniach na przyszłość i współpracy ze spółdzielniami produkcyjnymi. Dyskutanci zapewniali, że opierając się na doświadczeniach Związku Radzieckiego będą mogli na każdym odcinku swej działalności właściwie wykonywać pracę.

Kazimierz Pańko

Chłopi powiatu kutnowskiego uczcili Czynnem obrady Kongresu Pokoju

Wieś gromadzka Bielawki, gmina Kutno, w dniu 19 listopada 1950 roku urządziła zebranie w związku z odbywającym się w Warszawie II Światowym Kongresem Obrońców Pokoju. Na zebraniu tym gospodarz małorolny — działkowicz na 4 ha, rzucił hasło: „Czynem poprzyjmy nasze słowa — naszym wkładem w walce o pokój niech będzie odstawa nadwyżek zbożowych”.

Zebrani poparli inicjatora i już następnego dnia rankiem, mieszkańcy Kutna spoglądali na przejeżdżający ulicami miasta długi szereg wozów, ubranych zielenią, chorągiewkami i transparentami. Na czele tego niecodziennego pochodu jechał inicjator czynu ob. Władysław Woźniak, wioząc, jak i inni, zboże z nadwyżek w ramach planowego skupu zboża. Transparent na jego wozie mówił: „Precz z wojną — odstawa zboża witymy II Światowy Kongres Obrońców Pokoju”. Na innych wozach widniały transparenty z napisami: „Chcemy budować, nie burzyć!”, „Niech żyje Chłopaży Pokoju, Generalissimus Józef STALINI!”, „Precz z agresorami!” i wiele innych.

Pracownicy gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Kutnie, chcąc okazać swoje uznanie dla gospodarzy gromady Bielawki, sprawnie przeprowadzili odbiór zboża z 45 furmanek.

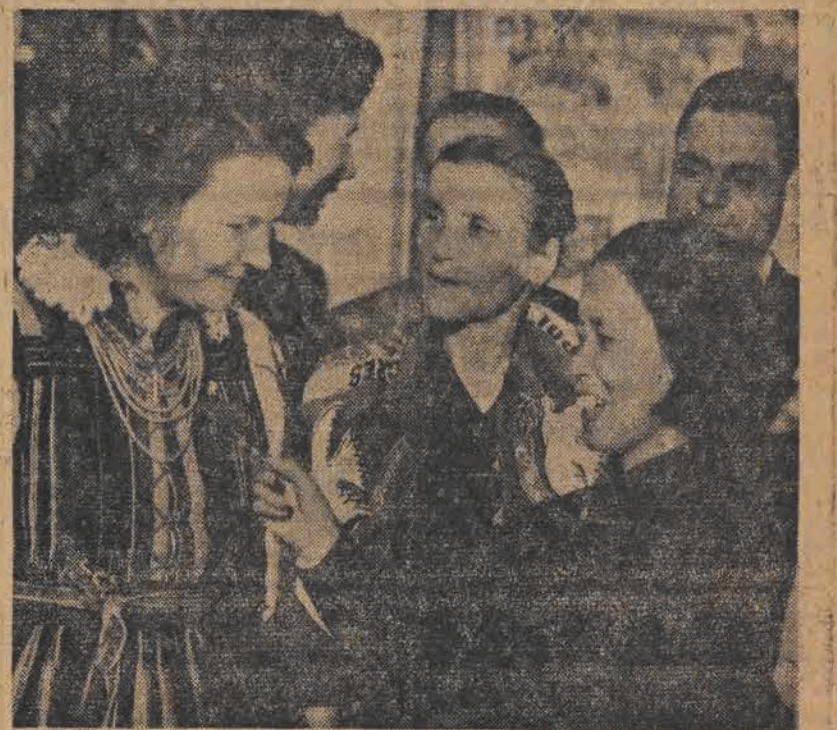
Rozmawiamy z gospodarzami. Tematem rozmów — sprawa pokoju.

Ob. Władysław Woźniak mówi: „Na swoim wozie postawiłem transparent ze słowami: „Chcemy budować, nie burzyć” — do tego nie mam już co dodać, bronię pokój, tak jak potrafię, choć nie jestem młody!”

„Czy jest taka siła, która by pokonała front pokojowy, złożony

z ludzi całego świata pracy, z najwartościowszych ludzi świata na czele ze Stalinem” — mówi ob. Walenty Włodarczyk — zaś ob. Antoni Strzelecki stwierdza, że praca — to najlepsza broń na imperialistów, to broń, która pokonać musi wszelkie zło, jakie jeszcze tkwi na świecie.”

W czasie trwania obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, w całym powiecie kutnowskim odbywały się zgromadzenia, wiecje i zebrania, których tematem były sprawy walki o pokój. Liczne ekipy z zakładów pracy, fabryk i instytucji rozjechały się na wieś. Obok referatów dawały one programy artystyczne.



W kulturach Kongresu Pokoju Marta Gaeperka z Opoczna objaśnia poecie chińskiej Tsao-Ming, że Złoty Krzyż Zasługi, który ogląda, otrzymała za pracę nad utrwaleniem pokoju. Foto-AR, St. Włocławski

Sklepy GS w Bednie przejmą ZMP-owcy

W ostatnich dniach września r. b. zamieściliśmy artykuł, piętnujący stosunek, jaki panował w GS „Samopomoc Chłopska” w Bednie, pow. kutnowskiego. Przeprowadzona w wyniku tego przez Biuro Rewizji i Instrukcji CRS kontrola, w całej rozciągłości potwierdziła stawiane zarzuty.

W sklepach Nr 1, 2 i 4 oraz w magazynie zostały ujawnione poważne nadużycia. Na skutek niedbalstwa Zarządu GS brakowało w dni spędu trzody pieniędzy na wypłatę, niedomagała księgowość.

W wyniku rewizji aresztowani zostali członkowie Zarządu — Józef Kowalewski i Franciszek Domański. Główny księgowy, Olegzki, został natychmiast zwolniony i to bez odszkodowania. Sprawy zaś sklepowych — Mariana Wój-

cika, Czesława Michalaka i innych skierowano do prokuratora powiatowego w Kutnie.

Tym samym wyjaśnione zostały przyczyny „niedomagań” bedniewskiej spółdzielni, o czym tak często alarmowali nasi czytelnicy.

Jak nam donosi CRS, w celu na dania GS w Bednie właściwego stylu pracy, dokonano na tej placówce poważnych zmian personalnych. Dotychczasowych księgowych zamieniono młodzieżą z zespołem księgowych, przeszkolonym ostatnio na kursach w Kolumnie. Czynione są również starania w kierunku wprowadzenia młodzieżowej obsługi do sklepów i obsadzenia stanowisk w administracji spółdzielni przez młodzież. Nowy zaś Zarząd spółdzielni zostanie wybrany na najbliższym walnym zebraniu delegatów. Jel.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO legitymację studencką UE Nr. P-818. Jednostka Aleksander. 18087	ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społ. na nazwisko Kotas Irena. 18092	ZGUBIONO legitymację zawodową, odcinek zameldowania i świadectwo szkolne, Janik Henryk. 18091
ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Sobieraj Zofia. 18088	ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Kabala Maria. 18093	ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Kaczmarek Jadwiga. 18097
ZGUBIONO legitymację Filmu Polskiego, Skibiński Józef, Andrzeja 13. 18089	ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Drajlina Stanisława. 18094	ZGUBIONO legitymację służbową Nr. 98986. Młochowska Bronisława, Główna. 18077
ZGUBIONO tymczasowy dowód tożsamości na nazwisko Wasiek Stefan. 18090	ZGUBIONO legitymację studencką Nr. 768-WE na nazwisko Burno Urszula. 18095	ZGUBIONO zaświadczenie wyd. przez Komisję SP i zaświadczenie wyd. przez Komisję Wojskową na nazwisko Szafran Stefan, Wola Prosperowa, p-ta Zychlińska. 84
ZGUBIONO wejściówkę fabryczną, nazwisko Kawęcki Bartłomiej, Zgierz, Swierczewskiego 69. 18036	Czytajcie „Głos”!	

Władysław Rymkiewicz 27)

Ziemia wyzwolona

Powieść

Inżynier pokręcił z powątpiewaniem głową.
— Co wam się stało z nogą, Sarniuk? — spytał Antekci.
— Szyna mi przytuliła nogę.
— Możecie chodzić?
— Chodzić trudno, ale pracować mogę.
— A gdzie to Cegła?
— Pewnie rybkę łowi — roześmiał się ktoś.
Antekci zaprowadził inżyniera do budynku pompy, spod którego robotnicy wywozili taczkami gruz po rozwalonej przez pocisk artyleryjski części mieszkalnej. Hala maszyn ocalała, nie naruszona.
Pozostawiawszy inżyniera, Antekci ruszył na poszukiwanie Cegły. Nie znalazł go ani przy robocie, ani nad wodą. Udał się więc do stojącego nad rozlewiskiem, drewnianego domostwa, przeznaczonego na mieszkanie dla robotników. Do sieni wchodziło się tu po kładce, łączącej niezalaną, wyżej położoną drogę z progiem domu.
— Jest tam kto? — zawołał Antekci.
Słowa te zabrzmiały rażąco donośnie w pustej sieni.
— A bo co? — odezwał się czyjś skrzekliwy głos. — Do kogo interes?
Antekci nacisnął klamkę drzwi, zza których padło wezwanie.
W izbie na jednym z trzech łóżek leżał w ubraniu Cegła z podłożonymi pod głowę rękami.
Antekci zdjął pilotkę i rekawice.
— Dzień dobry! Dlaczego wy nie przy robocie?

Leżący rozchylił w cynicznym uśmiechu wąskie wargi.
— Nie ma dla mnie roboty — zaskrzeczał nieprzyjemnym głosem, nie podnosząc się. — Jak przyjdzie wirnik, to będzie praca dla mnie.
— Jest i teraz robota dla was, przy służbie, przy instalacji przewodów.
— Nie będę się moczył w wodzie.
— Mogą inni, może i Cegła.
— Ja mam delikatne zdrowie. Serce mi też czasem nawala.
— Cegła, nie wstyd wam? Wylegiwać się, gdy inni pracują?
W szparkach przymrużonych powiek błyszczały ironicznie oczy Cegły, zielone jak ślepią kota.
Antekci zacisnął pięści, hamując wybuch gniewu.
— Cegła wstaniecie i natychmiast zabierzecie się do roboty. Leżący gwizdnął prowokacyjnie.
— A jak nie, to co?
Nieregularne rysy szarej twarzy Antekkiego zaostrzyły się, a na policzki bez rumieńców wystąpił niezdrowy, ziemisty cndeń.
— To zejście z pracy — syknął przez zaciśnięte zęby.
— Od zaraz! Natychmiast!
Jak mówił nacelnik Wydziału, w takich chwilach Antekci przypominał fanatyka, pozbawionego cieplejszych uczuć.
Cegła podniósł się jakby podrzucony sprężyną.
— To tak? — warknął — To zejść, psiamać!
Pochylił się i wyciągnął spod łóżka worek, do którego zaczął wrzucać przedmioty, leżące na desce okiennej, szczołkę, mydło, kubek blaszany, pudełko z konserwami...
— Łaskę mi może robicie?... — warczał — To ja wam robię łaskę! Komary, wilgoć, błoto, psiamać, reumatyzm, zarcie pod psem, szyby nie ma w oknie...
Porywczym gestem ręki wskazał na otwór w szybie, zatknię szmatą.
(dalszy ciąg nastąpi)

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 25 listopada 1930 r.

WIELKI PROCES KOMUNISTÓW

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych w Siedlcech zasiadło 24 komunistów. Już podczas pierwszych zeznań komuniści próbowali wygłosić przemówienia potępiające sanacyjną rządzą w Polsce. Na widok urzędnika policji p. X. — wszyscy poczęli chórem krzyknąć: — precz z katem!

CIEŻKA SYTUACJA W PRZEMYSLE MYDLARSKIM

Obroty w przemyśle mydlarskim zmniejszyły się w porównaniu z wrześniem r. o dalsze 25 procent. Zamówienia ze strony hurtowników uległy redukcji. Wskutek pogorszenia się sytuacji na rynku mydlarskim wiele firm przystępuje do dalszych redukcji personelu, ograniczenia dni pracy a nawet zupełnego wstrzymania się od pracy.

Z GŁODU I NĘDZY

Wczoraj wieczorem, na przejeździe kolejowym przy ul. Cmentarnej rzuciła się wraz z dzieckiem pod pociąg kobieta nieznanego nazwiska. Koła lokomotywy zmiażdżyły dwa ciała.

POŁ MILIARDA DOLARÓW DŁUGU

Ogólne zadłużenie Polski wynosi już 512 milionów dolarów, czyli około 17 dolarów na głowę mieszkańca. Na spłatę samych procentów zaciągają się nowe, uciążliwe pożyczki.

ZMARTWIENIA JOHNA GILBERTA

...Kilka miesięcy temu, gdy Greta Garbo wróciła z Europy — John Gilbert oświadczył się jej i uzyskał upragnioną odpowiedź: tak!

Lecz oto przed wejściem do urzędu cywilnego Greta rozmyśliła się i uciekła od ukołanego. Ślub nie do szedł do skutku... („Kurier Łódzki”).

„MARZENIE” FELIETONISTY

„Republika” drukuje felieton na temat kilometrów „ogonków”, czyli „rzadków” — stojących bez przerwy przed biurami Urzędu Pośrednictwa Pracy i Funduszu Bezrobocia na ulicy Matejki.

Kiedyś nadejdzie czas — pisze felietonista — gdy takie „rzadki” i „ogonki” znikną sprzed biur pośrednictwa pracy a staną przed sklepami i kioskami, przed sklepami rzemieślników, szewców, manufakturzystów i t. d.

CIASOPISMA RADZIECKIE

Zaprenumerować można na rok 1951 u każdego przewodniczącego zakładowego koła TPPR lub bezpośrednio w rozdziałach PPK „Ruch”. Ponadto wypłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe w kraju. Kluby Międzynarodowej Prasy i Książki i księgarnie „Domu Książki”. 1036

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 25 listopada br. 11.50 „Głos mają kobiety”. 12.04 Dziennik. 13.30 Aud. szkolna dla klas III i IV. 13.50 Muzyka. 14.20 Przegląd kulturalny. 14.30 Audycja szkolna dla klas licealnych. 14.50 Koncert. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.00 Utwory wionoczone. 16.20 „Jedziemy na wczasy”. 16.25 Recital klarnetowy Jana Sivińskiego. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Dziennik. 17.15 Koncert roz-

rytkowy. 17.45 Poradnik język. wy. 18.00 Opowieść filmowa pt. „Wesoly jarmark”. 18.45 Felieton tygodniowy. 19.00 „Wszelchnia Radiowa”. 19.20 „Stanisław Moniuszko” — aud. sł. muz. 20.00 Dziennik. 20.30 „Przy sobocie po robocie”. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Manifest” XII ode II tomu pow. pt. „Stare i nowe”. 22.20 Koncert. Transm. z Pragi (Czechosłowacja). 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 „Rozmowy muzyczne” — aud. sł. muz.

TEATRY I KINA

„NOWY” — godz. 19.15 „Brygada szlifera Karhana”.
IM. JARACZA — godz. 15 — „Wieczór Trzech Króli”.
Wszystkie bilety wyprzedane.
Godz. 19.15 „Wieczór Trzech Króli”.
„POWSZECHNY” — godz. 19.15 „Obcy cień”, K. Simonowa.
„OSA” — godz. 19.30 premiera, „Złote niedole”.
„PINOKIO” — godz. 17 „Pan Tom buduje dom”.
„ARLEKIN” — godz. 17 i 19.15 „Sambo lew”.
„LUNIA” — godz. 19.15 „Swoobodny wiatr”.
Az do otwarcia nowego teatru przy ul. Wieckowskiego Nr 15-17 zespół Państwowego Teatru Żydowskiego w Łodzi gra w Wrocławiu sztukę pt. „Rodzina”, I. Popowa (prapremiera).

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 45-50”, PKF Nr 48-50, „Człowiek, którego kochamy”, „Świat młodych” Nr 6-50, „Nauka i technika” Nr 1-49, godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MUZA — „Bitwa Stalingradzka”, II ser. godz. 18, 20.
POLONIA — „Antoni Iwanowicz gniewa się”, godz. 17, 19, 21
PRZEWIOŚNIE — „Upadek Berlina”, I seria, godz. 16, 18, 20
ROBOTNIK — „Orzeł Kaukazu”, II seria, godz. 18, 20
REKORD — „Młoda Gwardia” II seria, godz. 18, 20
ROMA — „Spotkanie nad Łabą”, godz. 18, 20
STYLOWY — „Dzieje kompozytora” godz. 18, 20
SWIT — „Bitwa Stalingradzka”, I ser. godz. 18, 20
TATRY (dla młodz.) — „Za siedmio ma górami”, godz. 16.30, 18.30, 20.30
WISLA — „Antoni Iwanowicz gniewa się”, godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ — „Antoni Iwanowicz gniewa się”, godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ — „Tragiczny pościg”, godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Muzyka i miłość”, godz. 18, 20

ADRIA (dla młodz.) — „Za siedmio ma górami”, godz. 15.30, 17.30, 19.30
BAJKA — „Czapajew”, godz. 18, 20
BAŁTYK — „Pastelnia Parmońska”, I seria, godz. 16.30, 18.30, 20.30

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE
Telefony:
Redaktor naczelny 218-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 218-19
Dział korespondentów robotniczych i obywatelskich oraz redak. orów gazet robotniczych 219-43
Dział kulturalny 223-23
Dział literacki i sportowy 254-21
waw. 8111
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21
waw. 8111
Redakcja nocna: 173-21
Koleportalska
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 250-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-58 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa”
Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 85, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 506-62.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.P.K.O. Nr VII-8233.

Pracownicy przynajmniej w większości oddają PPK „Ruch”

„Trzęsienie ziemi” w Trizonii

(Korespondencja własna z Niemiec Zachodnich)

Frankfurt n/M., 22. XI. 1950 r.

Ostatnie wybory (19 listopada br.) do parlamentów krajowych Hessji i Württembergii prasa zachodnio-niemiecka trafnie określiła jako „polityczne trzęsienie ziemi”. Ludność bowiem dała tutaj wyraźną odpowiedź na awanturniczą politykę remilitaryzacyjną klki Adenauera i jego amerykańskich patronów.

Na 5 bowiem milionów uprawnionych do głosowania — 2,1 miliona wyborców w ogóle nie poszło do urn. 126 tys. głosów musiało unieważnić, ponieważ na kartach do głosowania znalazło się np. napisy: „Nie chcemy wojny”, albo „Chcemy chleba zamiast dywizji”. W wielu okręgach przemysłowych, jak Frankfurt n/M., Mannheim albo Karlsruhe, do urn poszło zaledwie 44 proc. uprawnionych do głosowania. 2 gminy w Badenii ogłosiły strajk wyborczy, a w niektórych miejscowościach Hessji frekwencja wyborcza nie przekroczyła 15 proc.

Partia Adenauera — CDU — utraciła w obu prowincjach prawie połowę swoich dotychczasowych mandatów (z ostatnich wyborów w 1948 r.). Znaczna część tych mandatów przypadła w udziale Schumacherowi, który demagogicznie prowadził kampanię wyborczą pod hasłem walki z adenauerowską remilitaryzacją. Wszyscy obserwatorzy życia politycznego w Niemczech Zachodnich zdają sobie jednak sprawę, że nie to jest decydujące, że w parlamentach dwóch niemieckich krajów Trizonii nastąpiło przesunięcie układu sił na korzyść Schumachera. Istotne jest to, że ludność niemiecka odrzuciła program, z jakim Adenauer szedł do wyborów — program remilitaryzacji — dając w ten sposób wyraz swemu negatywnemu stosunkowi do programu remilitaryzacji w ogóle.

Naród niemiecki chce porozumienia, nie zaś bratobójczych walk, do których pragnie go wciągnąć klika z Bonn. Robotnicy budowali w Dortmundzie na wiecu, w którym wzięło udział 2 tys. komunistów, socjalistów i bezpartyjnych, uchwaliłi jednomyślnie rezolucję, domagającą się podjęcia rozmów w sprawie zjednoczenia ojczyzny i utworzenia jednego rządu centralnego. Kolejarze w Norymberdze domagają się, aby Niemcy ze Wschodu i Zachodu zasiedli przy jednym stole i rozprawy uchwaliły praskie. Takie same rezolucje nadeszły i nadchodzą nadal z szeregu fabryk w Schwarzwaldzie (strefa francuska). Utworzenie Rady Ustawodawczej domagają się robotnicy ze Schweinfurta, w Kaseli, z Bremy oraz z Heilbronn. Na wiecach przedwyborczych, jak to miało miejsce np. w m. Wiesbaden, mówcy domagali się rozpatrzenia uchwał praskich, apelując do Grotewohla i Adenauera, aby przystąpili do realizacji postanowień powyższych w Pradze. Prasa zachodnia codziennie podaje setki listów od swoich czytelników, którzy domagają się rozmów w sprawie zjednoczenia Niemiec, gdyż każda chwila jest drogą.

Oto garsz wypowiedzi w Zachodnich Niemczech:
Robotnik metalowy, Horst Lauer z Düsseldorfu, pisze: „Wszystko, co służy pokojowi, jest dobre. Dlatego szczerze witamy postanowienia konferencji w Pradze. Amerykanie mówią tylko o broni i dywizjach, podczas gdy z Pragi dochodzą nas głosy pokoju”. Urzędnik Rudolf Günth z Düsseldorfu powiada: „Znowu z Pragi wyciągają do nas dłoń pokoju. Wierzę, że powinniśmy jako naród niemiecki dłoń tę przyjąć. Jeśli panowie z Bonn nie chcą tego uczynić, musimy sami to zrobić”.
Szofer z Frankfurtu n/M., Heinz Metzold, uważa: „Jeżeli celuje mocarstwa uznają program praski za podstawę do rozmów, będzie to wielkie błogosławieństwo dla całych Niemiec... Usunie mogą zostać wtedy wszelkie powikłania między Zachodem a Wschodem...”

„Związek Radziecki nie chce wojny — pisze czytelnik Jakob Bayer w dzienniku „Der Mittag” (Düsseldorf) — i dlatego mogło dojść do uchwał w sprawie Niemiec, podjętych w Pradze. Należy wszystko zrobić, aby doszło do rozmów na bazie postanowień praskich”.
„Jeżeli człowiek zada sobie nieco trudu nad przestudiowaniem postanowień praskich, wtedy musi powie dzieć: „Tak...” — pisze robotnik, Rudolf Becker z Bad - Reichenhall. 48 robotników fabryki maszyn do

szycia z Oberranstadt koło Darmstadtu podpisał następującą rezolucję w sprawie uchwał praskich: „Niżej podpisani są przeciwko remilitaryzacji i przygotowaniom wojennym. Pragniemy wspólnych obrad nad jednolitym Niemcem, w sprawie traktatu pokojowego i wycofania wojsk okupacyjnych, co jest przewidziane w uchwałach praskich”.

Bardziej uważni obserwatorzy nawet w kołach amerykańskich zdają sobie sprawę z niepokojów, jakie panują w społeczeństwie niemieckim w Trizonii. Korespondent dziennika

„New York Times” we Frankfurcie poczuł się zmuszony wyznać z bólem (12. XI. 1950 r.):

„Ludność Zachodnich Niemiec nie popiera ani rządu w Bonn, ani oczywiście okupantów. Z dnia na dzień rośnie opór przeciwko remilitaryzacji. Redakcje gazet toną w powodzi listów protestacyjnych od swoich czytelników przeciwko każdej formie uzbrojenia Niemiec. Ludność ma dosyć politycznych rozgrywek na temat remilitaryzacji między Adenauerem i Schumacherem. Tylko eu droziemy, a przede wszystkim per-

sonel wojskowy, jest zaskoczony nagłym zmianą stanowiskiem Niemców w sprawie uzbrojenia”.

Ostatnie wybory do parlamentów krajowych w południowo-zachodnich Niemczech potwierdziły raz jeszcze i bez wszelkiej wątpliwości, że w Trizonii klika z Bonn stoi w obliczu kryzysu, spowodowanego narastaniem zdecydowanego oporu ludności, która nie chce być mięsem armatnim amerykańskiego imperializmu oraz jego niemieckich pachołków.
MARIAN PODKOWIŃSKI

SPORT & SPORT & SPORT

Cały aktyw Okręgowych Związków Sportowych w Łodzi solidaryzuje się całkowicie z uchwałą Prezydium GKKF powołującą do życia społeczne sekcje sportowe przy komitetach kultury fizycznej wszystkich szczebli

Przy udziale przedstawicieli Głównego Komitetu Kultury Fizycznej dr. Askanaś odbyło się w sali ORZZ, ul. Traugutta Nr. 18, zebranie aktywów sportowych Łodzi. Celem jego było zapoznanie łódzkich działaczy sportowych z nowymi postanowieniami organizacyjnymi w naszym sporcie. Wprowadza je uchwała prezydium GKKF, powołująca od 1 stycznia 1951 r. społeczne sekcje sportowe przy Komitetach Kultury Fizycznej w miejscach dotychczasowych związków sportowych.

JAKIE KORZYSCI PRZYNIOSĄ NASZEMU SPORTOWI SEKCJE PRZY KKF?

— Zastanówmy się teraz, jakie korzyści odniesie nasz sport i nasi działacze sportowi przez zastąpienie związków sportowych sekcjami przy Komitetach Kultury Fizycznej? — mówił dyr. Askanaś.
Do najważniejszych z nich możemy zaliczyć to, że każda gałąź naszego sportu będzie miała możliwość obecnie dotrzeć nie tylko do LZS, czy kół sportowych, ale również do szkół, gdyż do obowiązków i uprawnień sekcji będzie należało kierowanie i kontrolowanie pracy sportowej i metodyczno-wychowawczej we wszystkich organizacjach na swym terenie (powiatu lub województwa). Dalej da możliwość opracowania wreszcie jednego, skoordynowanego kalendarza imprez począwszy od mistrzostw powiatowych, a na spartakiadach skończywszy.

jednym z współwychowawców naszego człowieka, o którego szczęśliwą przyszłość troszczyć się nieustannie nasza Partia i Rząd.

WSTĘPUJEMY NA WYŻSZY SZCZEBEL

W dyskusji nad referatem dyr. Askanaśa zabierało głos wielu działaczy łódzkich. Wszyscy oni wyrażali radość z uchwały prezydium GKKF, powołującej do życia sekcje sportowe i podkreślali raz jeszcze wszystkie korzyści, jakie przyniesie nam ta zmiana, która stanowić będzie dalszy krok na drodze praktycznego zastosowania doświadczeń z dzieckiem, a przez to przyczyni się do podniesienia pracy naszego ruchu sportowego na wyższy jeszcze poziom.
Zd. Królewski

STAJĄ PRZED NAMI CORAZ TO NOWE I WIĘKSZE ZADANIA

Dotychczasowe osiągnięcia naszego sportu, a zwłaszcza na odcinku jego umasowienia, potwierdzają jak dotąd słusność jego drogi rozwojowej, na jaką sport wstąpił w Polsce Ludowej. Wskazują one ponadto na wielkie możliwości i perspektywy, jakie przed sportem stają w okresie budowy u nas podstaw socjalizmu i realizacji Planu 6-letniego. Ale jednocześnie przed naszym sportem stają coraz to nowe, szersze i większe zadania, dla których wykonania nie wystarcza już dotychczasowy stan organizacyjny naszego sportu, a przede wszystkim na odcinku związków sportowych.

WZROŚNIE AUTORYTET DZIAŁACZY SPORTOWYCH

Przez zdżęcie z bark naszych działaczy sportowych balastu spraw administracyjno-gospodarczych, którymi obarczani byli w związkach sportowych, a które obecnie wezmą na swe barki KKF, wyzwolimy wiele zapalu i energii dla pracy czysto sportowej i wychowawczej, za którą staną się całkowicie odpowiedzialni. Ten ostatni obowiązek jest dla naszych działaczy szczególnie ważny, gdyż stają się oni obecnie

Dzisiaj wszyscy spotykamy się w hali Włókniarza

Dzisiaj w hali Włókniarza na Włodzkiej o godz. 17.30 rozpoczyna się „Pierwszy Krok Bokserski”. W ciągu dwóch dni (sobota i niedziela) przez ring łódzki przewinę się wszyscy zgłoszeni zawodnicy. Dalsze rozgrywki odbędą się na prowincji, to też wszyscy miłośnicy boksu winni skorzystać z okazji i przyrzecć się naszemu narybnowi, wśród którego może się znaleźć wiele talentów.

„Z pobytu w Polsce zachowam jak najmiłsze wspomnienia” oświadczyła Maria Isakowa

Sportowcy — delegaci zagraniczni na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju — zwiedzili w dniu 23 bm. Akademię Wychowania Fizycznego, a następnie powojnowani byli przez przewodniczącego GKKF — pos. Motyka lampką wina.

przyjęta przez licznie zebranych członków Centralnego Wojskowego Klubu Sportowego. Z ramienia CWKS witali ją przedstawiciele klubu z płk. Czarnikiem na czele. Najmłodszą członkinią klubu ofiarowała Isakowej bukiet czerwonych róż, a płk. Czarnik wręczył mistrzyni świata proporzeczek CWKS.

Członkowie delegacji Finlandii: Przewodniczący Kolarskiego Związku Fińskiego Hagstroem oraz nau czyciel w.f. i czynny lekkoatleta Honkonen wyrazili się z wielkim uznaniem o Akademii Wychowania Fizycznego. Finowie uważają, że jest to jeden z najbardziej wzorowych i nowoczesnych tego rodzaju w Europie obiektów.

Isakowa podziękowała za zgotowane jej entuzjastyczne przyjęcie i udala się na salę gimnastyczną, gdzie przeprowadziła suchą zaprawę ze sekcją łyżwiarską CWKS. Ćwiczenia Isakowej cechowała wielka miękkość i płynność ruchów.

Uwaga, członkowie ZKS „Stal”!

W związku z reorganizacją ZKS „Stal” Łódź, wszyscy członkowie Klubu podlegają nowej rejestracji. Rejestracja członków odbywać się będzie do dnia 30. 11. br. codziennie w sekretariacie Klubu przy ul. Pogonowskiej 89 w godz. od 16.30 do 18.30.

Uwaga, członkowie ZKS „Stal”!

Osoby, które w tym czasie nie dokonają rejestracji, przestają być z dniem 1. 12. 1950 r. członkami Klubu.

Szachy

Mecz ligowy

Spójnia (Legnica) — ŁKS Włókniarz

W niedzielę, dnia 26. 11. 1950 r. o godz. 9 w sali MDK, Moniuszki 4a, odbędzie się mecz szachowy o mistrzostwo I ligi pomiędzy Spójnią (Legnica) a ŁKS Włókniarzem. Obie drużyny wystąpią w najsilniejszym składzie. Wstęp wolny. Przed meczem odbędzie się oficjalne zakończenie turnieju o mistrzostwo okręgu i rozdanie nagród zwycięzcom.

Uwaga, członkowie ZKS „Stal”!

W związku z reorganizacją ZKS „Stal” Łódź, wszyscy członkowie Klubu podlegają nowej rejestracji. Rejestracja członków odbywać się będzie do dnia 30. 11. br. codziennie w sekretariacie Klubu przy ul. Pogonowskiej 89 w godz. od 16.30 do 18.30.

Uwaga, członkowie ZKS „Stal”!

Osoby, które w tym czasie nie dokonają rejestracji, przestają być z dniem 1. 12. 1950 r. członkami Klubu.

Pracownicy noszukiwani

Wykwalifikowane maszynistki, techników włókienników i techników mechaników, starszych i głównych księgowych oraz ekonomistów zatrudni Centralny Zarząd Przemysłu Włókien Łykowych w Łodzi, ul. Piotrkowska 68 na miejscu i w podległych zakładach. Podania wraz z życiorysem przysyłać Dział Personalny 1020

Pracownicy noszukiwani

Wykwalifikowanych tkaczy-ki, uczennice na tkalnię i przedziałni powyżej lat 18, przewijaczki, ślusarzy, prądków i robotników gospodarczych zatrudnia od zaraz Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. St. Okrzei w Łodzi, ul. Kilińskiego 228. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny 1053

Pracownicy noszukiwani

Monterów-hydraulików, inżynierów, techników w dziale instalacji sanitarnych i robotników gospodarczych zatrudni Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych Nr. 4 w Łodzi, ul. Zachodnia 26. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny 1050

Pracownicy noszukiwani

Murarzy, robotników gospodarczych oraz kobiety przy pracach murarskich, malarskich i magazynowych zatrudni natchmiast Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Przem. Bawełnianego w Łodzi, ul. Piotrkowska 171. prawa oficyna. Wynagrodzenie według umowy zbiorowej w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny 994

ZAKUPIMY MECHANICZNĄ MASZYNĘ DO PRANIA

Oferty wraz z ceną kierować RSW „Prasa”, Zakłady Graficzne — Wyzd. Gospodarcze, Łódź, Zwirki 17, 1056